Nr. 307 — Niedziela 18 listopada (1 grudnia) 1912 r. — Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]
wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible] W kraju [illegible] Za granicą [illegible] 4.50 [illegible]
Za zmianę adresu 36 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. P.

# Roman hrabia Bniński

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w 86 roku życia w Wacławówce d. 17 listopada 1912 r.

Tymczasowe złożenie zwłok na cmentarzu w Pohrebyszczach odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. Pozostali w głębokim żalu: córka, synowie, zięć, synowe i wnuki proszą o WESTCHNIENIE DO BOGA.

2558

# W nowej Izbie.

A więc rozpoczął się nowy sezon prawodawczy...

Jak długi?.. O ile trwały?..

Horoskopy niewesołe, ani jeden odłam opinii rosyjskiej nie patrzy w przyszłość, od 4-ej Dumy uzależnioną, wzrokiem pewnym i spokojnym; nikt nie wierzy, aby czwarty parlament rosyjski mógł obdarzyć państwo tak koniecznem i tak bardzo pożądanem uzdrowieniem stosunków wewnętrznych.

W najlepszym razie patrzymy na ten nowy eksperyment, w prawie z dnia 3 czerwca źródło swoje mający, jako na etap „jakiegoś" rozwoju tajemniczego, który może się składać z długiego szeregu nie dających się logicznie ująć ekscesów, nieoczekiwanych, a więc dziwnych wypadków i niespodzianek...

Już pierwszy dzień życia odrodzonej w czwartem powołaniu Dumy był nader dziwny... Zaś dziw owego dnia nie tylko na tem polegał, że prezesem obrano Rodziankę, lecz że wybór Rodzianki uznany być musi za wyraz protestu, za akt stanowczo opozycyjny.

Rodziankę wybrał blok październikowców i lewicy dumskiej i nie bacząc na olbrzymią forsę, jaką zużytkowały w czasie wyborów sfery kierujące, ten blok okazał się silniejszym od bloku nacyonalistów i skrajnej prawicy..

„Wybory prezesa Dumy — pisze „Kijewlanin"—jak gdyby wskazują na podział Dumy na dwa odłamy—prawy i lewy i jednocześnie wbrew przewidywaniom, opartym na oficyalnych danych o przebiegu i rezultatach wyborów, lewy odłam okazał się o wiele silniejszym od prawego i jeżeli dołączymy tu trudowików i socyalistów, którzy w wyborach prezesa udziału nie brali, to odsunięcie się Dumy na lewo okaże się jeszcze bardziej stanowczem".

Wnioski wszakże pozytywne wyciągać stąd byłoby rzeczą arcy ryzykowną.

Październikowcy stanowią materyał w wysokim stopniu niepewny, a i „okoliczności decydujących" zdyskontować a priori nikt nie jest w stanie.

„Wypadek" z Rodzianką może się wkrótce przetransformować na „coś" w duchu guczkowowskim, a w barwie—Bałaszowych i Bobrinskich; a może również dobrze stać się początkiem innych wypadków, o których już dzisiaj niedwuznacznie przebąkują organy prawicowe...

„Sam fakt—pisze „Kijewlanin" — możebności takich niespodzianek, jak ta którą urządziła czwarta Duma Państwowa przez zademonstrowanie przewagi lewicy za przykładem dwóch pierwszych Dum, które zakończyły swój żywot śmiercią przedwczesną—może mieć poważne znaczenie, jako wskaźnik braku ustojów pewnych i jako przepowiednia dalszych wahań się, które w rezultacie będą w stanie uniemożebnić planową i wytwórczą pracę naszej izby niższej. Zresztą pożyjemy—zobaczymy"...

Z końcową sentencyą, „Kijewlanina" nie zgodzić się nie można. To „pożyjemy—zobaczymy" stało się klasycznym poniekąd określnikiem wszystkich naszych spodziewań, najbliższych nawet dni dotyczących.

E. P.

## Odezwa Koła Polskiego w Wiedniu.

Komisya bankowa Koła polskiego na środowem posiedzeniu, po obradach pod przewodnictwem dr. Kozłowskiego w obecności prezesa dr. Leo, uchwaliła wydać następującą odezwę:

„W pełnem poczuciu odpowiedzialności za sumienne, ścisłe, z prawdą zgodne informowanie społeczeństwa, poczuwa się komisya do uspokojenia go, gdyż niema żadnej słusznej podstawy do popłochu a objawy niewczesnego lęku, wyrażające się w runach na krajowe instytucye finansowe powiększają tylko szkodę wynikającą już i tak z politycznego i pieniężnego przesilenia. Wkładki w kasach oszczędności są ponad wszelką wątpliwość zabezpieczone a instytucye te są i pozostaną zaopatrzone w gotówkę, by sprostać wszelkim wymaganiom. Popłoch ten wyrządza tylko szkodę publiczną, gdyż uszczupla zasoby gotówki, których potrzebuje gospodarstwo krajowe i jego obroty, właściciele książeczek wkładkowych na nieprzewidziane naraża szkody i zmniejsza bezpieczeństwo ich oszczędności, pewniejszych na wszelkie nawet ewentualności w kasach i instytucyach publicznych, niż w prywatnem posiadaniu. Nie wycofywać swych funduszów z instytucyi krajowych jest zadaniem obywateli, ale wprowadzać jeszcze do kraju zasoby dotąd zagranicą umieszczone, jest jego obowiązkiem; nie uciekać przed krajowem niebezpieczeństwem ale pozostać w Ojczyźnie i spełniać obowiązki na swem stanowisku. Komisya bankowa Koła polskiego, na podstawie informacyi udzielonych w miarodajnych źródłach wyraża przekonanie, że sytuacya polityczna nietylko nie uzasadnia doraźnej obawy zawikłań, ale przeciwnie poważnie zmniejszyło się napięcie polityczne i z każdym dniem mnożą się oznaki utrzymania pokoju.

Wiedeń, 27|14 listopada 1912.

Dr. Włodzimierz Kozłowski przew. komisyi bankowej, inżynier Angerman, dr. Loewenstein, Rauch, dr. Steinhaus, dr. Stesłowicz, członkowie komisyi bankowej.

# Kronika polska.

— **Fundusz obrony narodowej.**

Koło Polskie w parlamencie niemieckim odbyło posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sprawą wniesienia interpelacyi do parlamentu w sprawie wywłaszczenia ze względu na to, że w tych dniach nastąpić ma rozstrzygnięcie przez rząd rekursów, wniesionych przez wywłaszczonych; decyzyę co do interpelacyi odłożono.

Polskie koła poselskie w parlamencie i sejmie postanowiły na wspólnej naradzie utworzyć z pośród siebie komitet w celu nawoływania społeczeństwa do ofiarności na fundusz obrony narodowej. Do komitetu wybrano posłów: Seydę, Czarlińskiego i Niegolewskiego. W tych dniach ma być wydana odezwa do społeczeństwa.

— **Demonstracya socyalistyczna.**

We Lwowie dnia 13 go listopada odbyła się demonstracya uliczna. O zmroku ludzie z obozu socyalistycznego i z t. zw. partyi niepodległościowej rozrzucili po mieście kartki z wezwaniem do zebrania się o godz. 7-ej wieczorem pod kolumną Mickiewicza „celem zamanifestowania gotowości do walki". Rzeczywiście o tej godzinie zebrał się na placu Maryackim tłum, liczący przeszło 2 500 osób, przeważnie bardzo młodych. Było sporo studentów uniwersytetu i politechniki, ale więcej uczniów gimnazyalnych, było także stosunkowo bardzo dużo młodych dziewcząt. Do zebranego tłumu przemówiło trzech akademików. Wszyscy trzej mówili namiętnie. Gwałtownie występowali przeciw narodowej demokracyi i „Słowu Polskiemu" oraz przeciw propagandzie rusofilskiej w kraju.

Do konsulatu rosyjskiego tłumu policya nie dopuściła, nie dopuszczono również demonstracyi przed instytucyami moskalofilskiemi. Tylko na Rynku przyszło do ostrzejszego starcia z policyą, podczas którego jeden z demonstrantów został cięty przez policyanta. Ostatecznie tłum stąd się rozszedł i przed godz. 10 zapanował spokój na ulicach.

# Zmarli.

## Stanisław Krzemiński.

Podaliśmy już wczoraj wiadomość telegraficzną o zgonie Stanisława Krzemińskiego, publicysty i historyka literatury, wraz z krótką jego biografią. Obecnie uzupełniamy ją bliższemi szczegółami z jego owocnej i rozległej działalności. Urodził się on w Warszawie dn. 16 grudnia 1839 r. i tutaj też zmarł po 73 latach pracowitego żywota. Po ukończeniu tamże szkoły realnej w r. 1856 zajął się samodzielnie studyowaniem literatury i języków, marząc o studyach uniwersyteckich, na które nie pozwalał mu brak środków materyalnych.

W tym czasie zbliżył się z młodzieżą akademii medyko-chirurgicznej i zaprzyjaźnił z Asnykiem. Wybrany do zarządu organizacyi młodzieży patryotycznej, poznał się bliżej z Kurzyną i, pociągnięty przez niego, wyjechał w r. 1859 do Paryża gdzie dostał się w sferę wpływów Mierosławskiego.

Pobyt w Paryżu dał mu możność zawiązania stosunków z emigracyą i dokładnego poznania literatury emigracyjnej, która ugruntowała w nim przekonania demokratyczne.

W jesieni 1860 r., wstępuje Krzemiński na wydział filozoficzny uniwersytetu w Heidelbergu, gdzie się ponownie spotyka z Asnykiem. Studya przerywają mu jednak wiadomości z kraju. Na wieść o wypadkach lutowych 1861 r. w Warszawie, wraca do Paryża, a ztąd, z instrukcyami Mierosławskiego, śpieszy w Poznańskie i do Warszawy, gdzie za obecność na nabożeństwie żałobnem za Kościuszkę (dn. 15 października r. 1861) dostaje się do cytadeli.

Wypuszczony wraca do Heidelberga, zkąd w lutym 1862 wyjeżdża do Genui, celem zażegnania sporów i nieporządków w szkole wojskowej w Cuneo.

Wkrótce potem powraca do Warszawy, gdzie odegrał dużą rolę w historyi powstania. Jego to pióra jest manifest do narodu wydany w r. 63. Dn. 30 września nowy rząd pod dyktaturą Traugutta zamianował Krzemińskiego dyrektorem wydziału prasy. Obowiązki te pełnił Krzemiński do 8 grudnia.

Po upadku powstania, w jesieni 1864 r, wstąpił na wydział prawny Szkoły Głównej i ukończył szczęśliwie studya w r. 1867, poczem wyjechał w lubelskie w charakterze nauczyciela domowego. W r. 1868 powrócił na stałe do Warszawy i odtąd datuje się jego praca publicystyczna. Rozpoczął ją Krzemiński na łamach „Kuryera Warszawskiego" prowadząc tam przegląd polityczny.

W r. 1871 objął redakcyę „Muzeum sztuki europejskiej", zapełniając to wydawnictwo wyłącznie pracą własną.

W tymże roku został sekretarzem i kierownikiem działu literackiego „Bluszczu", a w „Kłosach" stworzył nową rubrykę przeglądu prasy peryodycznej. W rocznikach obu tych tygodników zawarte są najcenniejsze prace znakomitego krytyka i publicysty. Zaledwie część ich ukazała się w wydaniach książkowych.

W r. 1884 obejmuje Krzemiński po Al. Rembowskim przegląd polityczny w „Gazecie Warszawskiej," a artykuły jego o gwałtach pruskich w Wielkopolsce sprawiają, iż Bismarck odbiera „Gazecie Warszawskiej" debit w Prusach.

W roku 1885 przystępuje Krzemiński razem z Chmielowskim do układu i redagowania „Złotej przędzy" poetów i prozaików polskich.

W r. 1893 wchodzi do komitetu redakcyjnego „Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej."

Od r. 1895 zaczyna pisywać w „Prawdzie" Świętochowskiego artykuły wstępne, które zjawiają się tam co tydzień, aż do czerwca 1906 r.

Nadto wydaje cały szereg przekładów, przygotowuje do druku wzorowo i świetną opatruje przedmową 5 tomowe wydanie pism przyjaciela młodości, Asnyka, pisuje słynne korespondencye do „Dziennika Poznańskiego" i do „Nowej Reformy", które, jako „Listy z zaboru rosyjskiego", podpisywane pseudonimami „Jana z Zarzewia" i „Narransa", mają ogromną poczytność, wreszcie wydaje, jako Dr. X, pełną rozgłosu, a znakomitą w swej głębokiej treści, książkę, p. t. „Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce" (1863—1888).

W r. 1906 przystąpił, jako jeden z najczynniejszych współpracowników, do wydawnictwa „Stu lat myśli polskiej".

W r. 1908 wydał doskonałą pracę o „Komisyi edukacyjnej", a w latach 1909 i 1910 ogłosił w sprawozdaniach Towarzystwa naukowego w Warszawie trzy cenne przyczynki do życia i twórczości Kołłątaja.

Tak jest w ogólnych zarysach rozległa działalność zmarłego, który położył wielkie zasługi przez wzbogacenie dorobku kultury polskiej oraz jako człowiek i obywatel.

Cześć jego pamięci.

# Z prasy.

Wiedeński „Fremdenblatt" tak charakteryzuje sytuacyę obecną:

„Enuncyacye, jakie ostatnimi czasy poczyniono w Londynie i Petersburgu, stwierdzają, że wszystkie mocarstwa zgodnie pracują nad utrzymaniem pokoju. Znane są artykuły „Westminster Gazette" utrzymane w niezwykle ostrym tonie, a nawołujące Serbię do opamiętania. Półoficyalny komunikat petersburski odpiera przypuszczenia, jakoby Rosya żywiła zamiary wojenne, a zarazem wyraża nadzieję, że konflikt Serbii z Austro-Węgrami będzie pokojowo załatwiony. Wszystko to wskazuje chyba dość jasno, że mocarstwa gorliwie usiłują przeszkodzić wybuchowi komplikacyi w Europie z powodu wypadków, jakich widownią są Bałkany. Mocarstwa zarówno trójprzymierza, jak trójporozumienia, są pod tym względem przesiąknięte jednym duchem. Co do Austro-Węgier, to pełna godności i umiarkowania polityka monarchii spotkała się z powszechnem uznaniem. Okazała ona w tych, tak ciężkich dla niej czasach niemało zimnej krwi i starała się obok strzeżenia swych interesów, ani na chwilę nie zapomnieć o Europie, o utrzymaniu pokoju. Tą myślą kierowały się dotąd wszystkie mocarstwa, nie odstępując zamiaru stawienia przeszkód temu, by wypadki na Bałkanach oddziałały ujemnie na pokój; tej myśli dochowały wierność również Austro-Węgry, mimo, że w następstwie serbskich prowokacyi zapanowało powszechne zdenerwowanie.

Trudności wszakże antypokojowe wciąż jeszcze istnieją, bo żadna ze spraw spornych nie została dotąd załatwiona in merito. Ponieważ wszakże Austro-Węgry—pisze organ wiedeński — sprowadziły swoje żądania do minimum i chęć zgody ze strony monarchii wyższa jest ponad wszelką wątpliwość...

„Przeto — czytamy dalej — napełnia nas silna wiara, iż istniejące trudności uda się pokonać, choćby po mozolnych rokowaniach. Ostatnie manifestacye z obozu trójporozumienia każą spodziewać się, że spokojna powaga monarchii spotka się tam z należytą oceną. Gdyby z takiem samem uznaniem spotkało się również meritum naszych, już nie dających się uszczuplić żądań, to możnaby liczyć z całą pewnością na załatwienie tych kwestyi, które teraz przykuwają do siebie opinię publiczną; bo wobec takiego stanowiska trójporozumienia możnaby z całą pewnością przyjąć, że Serbia czynić nie będzie żadnych poważnych trudności i nie stawi oporu spełnieniu naszych żądań".

# Stosunki religijne na Bałkanach.

Za religię panującą na Bałkanach uważać można—prawosławie, a raczej obrządek wschodni. Wyznawcy różnych prawosławnych kościołów tworzą w Serbii 98 proc., w Grecyi 75 proc., w Rumunii 91,5 proc., w Czarnogórze 80 proc., w Bułgaryi 83 proc. a w europejskiej Turcyi 39,4 procent ogółu zaludnienia.

Krajowy kościół w Serbii (metropolia w Belgradzie i 6 biskupstw) liczy 2 881 200 wyznawców. Do kościoła czarnogórskiego należy 223,590 chrześcijan. Prawosławny kościół w Rumunii, który w roku 1865 oderwał się od patryarchatu, liczy dzisiaj 5 451,000 wyznawców. Jest to obok cerkwi gruzińskiej jedyny kościół, posługujący się w liturgii językiem narodowym. Zarówno prawosławni bułgarzy, którzy mieszkają w królestwie bułgarskiem, jak i bułgarzy w Turcyi podlegają władzy osobnego egzarchy w Konstantynopolu. Tworzą więc oni kościół niezawisły od starego patryarchatu konstantynopolitańskiego, który niegdyś od czasów Michała Cerularyusza obejmował całą schizmę wschodnią. Dzisiaj wykonuje on władzę jedynie nad greckimi schizmatykami europejskiej Turcyi, t. j. nad 2 500,000 ludźmi.

Grecy w królestwie hellenskiem tworzą osobny kościół (2,366,000 wyznawców), ale uznają władzę patryarchy w Konstantynopolu.

Serbowie w Turcyi mają osobnego biskupa w Skoplje.

Mahometanie w Turcyi europejskiej tworzą 52 procent ludności. W innych krajach bałkańskich mahometanie są nieliczni (w Bułgaryi 14 proc., w Grecyi 1 proc., w Serbii pół proc. ludności). Liczbę mahometan w Turcyi oceniają na 3,200,000 głów. Charakterystycznem jest, że w Konstantynopolu mahometanie tworzą zaledwie 44 procent ludności, że więc stolica Turcyi wcale niema większości mahometańskiej. Najbardziej islamskiem miastem jest Szadar (Skutari), oblężone obecnie przez czarnogórców, bo ma 75 procent wyznawców proroka, Ohrida i Skoplje mają po 50 procent, Adryanopol ma 30 procent. Trzeba nadto pamiętać, że nie wszyscy mahometanie są turkami, (t. j. narodowości osmańskiej), bo np. 900,000 albańczyków mahometańskich tworzy naród nic nie mający z tureckim wspólnego. Nadto w Macedonii żyją bułgarzy mahometańscy (t. zw. Pomaki).

Żydzi najliczniej mieszkają w Rumunii, tworzą tam 4,5 proc. ludności (w Bukareszcie 15 proc., t. j. 43 274 głów). W europejskiej Turcyi mieszka przeszło 100,000 żydów, w samym Konstantynopolu 5 proc., w Salonikach 50 proc. ludności. Serbia ma tylko 6,000 żydów, Bułgarya 38,000.

Gregoryańscy (nie unici) armeńczycy, mieszkający jedynie w Turcyi (200,000 dusz), podlegają osobnemu patryarsze w Eczmiadzynie. Protestanci są na Bałkanach nieliczni.

Kościół rzymsko katolicki ma na Bałkanach przeszło pół miliona zwolenników. Połowa ich podlegała dotąd Turcyi, 150,000 katolików żyje w Rumunii. W Czarnogórze mieszka 12,500 katolików, w Grecyi 35,000, w Bułgaryi 30,000, w Serbii 9,000. Dla katolików w Turcyi europejskiej istnieje osobny patryarchat konstantynopolitański (w roku 1204 założony) z siedzibą w Rzymie. W Konstantynopolu mieszka tylko wikary patryarchalny. Arcybiskupowi w Skadarze podlegają biskupstwa w Alessio, w Sappa-Sarda, w Pulati i w Białogrodzie—Semendria. Są to biskupstwa bardzo stare. Arcybiskupstwo w Durazzo (istnieje od 7-go wieku) liczy 13,000 wyznawców, arcybiskupstwo w Skoplje (od 5-go wieku)—20,300 wyznawców.

Albania jest od 1479 roku krajem misyjnym i terenem pracy OO. Franciszkanów. Duszpasterstwo w plemieniu albańskiem mirydytów (25,000 dusz) sprawują Benedyktyni z Orosci.

Unici bułgarscy podlegają od roku 1883 delegatowi apostolskiemu w Konstantynopolu i jego dwom wikaryuszom (w Salonikach i Adryanopolu). Unitów jest do 20 tysięcy w Turcyi.

Patryarchat armeńczyków-unitów znajduje się od roku 1867 również w Konstantynopolu.

W Serbii istnieje jedno łacińskie biskupstwo: Białogród—Semendria. W Czarnogórze jedno arcybiskupstwo (od 8-go wieku) ze stolicą w Antivari. Arcybiskup, któremu podlega 7,000 katolików, ma od roku 1902 tytuł prymasa.

Bezpośrednio Rzymowi podlega biskupstwo bułgarskie w Nikopolu (15,000 katolików). Ponadto wikaryat apostolski Sofia—Filipopol jednoczy 15,000 katolików w Rumelii.

Rumunia ma od roku 1883 arcybiskupa w Bukareszcie dla Wołoszczyzny i Dobrudży, a od roku 1884 bezpośrednio Rzymowi podległe biskupstwo w Jassach dla Mołdawii. Oba biskupstwa liczą do 200,000 dusz.

Rzymsko-katolicka hierarchia w Grecyi, przywrócona w roku 1875 przez Piusa IX go, obejmuje prowincye kościelne Korfu i Naksos. Ponieważ biskupstwo ateńskie, założone jeszcze przez św. Pawła, przeszło do schizmy, przeto papież Innocenty III założył w roku 1205 nowe arcybiskupstwo w Atenach, które istnieje do dnia dzisiejszego. Do prowincyi kościelnej Korfu należą: arcybiskupstwo Kercyra, biskupstwa Zante i Kefalonia.

Do prowincyi Naksos należą, arcybiskupstwo Naksos, biskupstwo Tynos Andros, Syros-Melos, Thera i Chios. Są to dyecezye niezmiernie małe. Katolicy greckiego obrządku podlegają apostolskiemu wikaremu w Atenach.

Ostateczna schizma Konstantynopola od Rzymu dokonała się za papieża Leona IX go w roku 1054, gdy papież ekskomunikował patryarchę Michała. Układy nad unią w XIV-ym wieku rozbiły się. W roku 1439 dokonała się

unia na soborze florenckim, ale nie przetrwała nawet 50 lat. Papież Leon XIII czynił starania w roku 1894 nad zbliżeniem Wschodu do Rzymu, ale otrzymał od biskupów schizmatyckich odpowiedź odmowną.

## Długi tureckie.

Pismo finansowe berlińskie „Plutus“ zastanawia się nad tem, co się stanie z długami Turcyi, gdy utraci swoje posiadłości bałkańskie? Jedni są zdania, że te długi absolutnie muszą przyjąć państwa, które podzielą się terytoryami europejskiemi państwa tureckiego. Inni natomiast utrzymują, że długi tureckie nic a nic nie obchodzą zdobywców i że i nadal troszczyć się o nie będzie musiała Turcya.

Jest to przecież pogląd zupełnie fałszywy. Długi tureckie rozpadają się na trzy kategorye. Do pierwszej kategoryi należą te długi, których oprocentowanie specyalnie opiera się na dochodach, pozostających pod zarządem nieograniczonym komisyi długów publicznych tureckich, zwanej „Dette Publique Ottomane“. Druga kategorya długów opiera się na specyalnych dochodach, które pobiera państwo tureckie i wypłaca je także „Dette Publique Ottomane“. Trzecia kategorya długów — to ogólne długi państwa tureckiego, nie mające nic wspólnego z „Dette Publique Ottomane“. Długi tej trzeciej kategoryi są gwarantowane z pomocą specyalnego pokrycia, jak naprzykład cła. Podział tych długów na owe trzy kategorye posiada niezmierne znaczenie. Co się stanie z długami, które nie należą do długów „Dette Publique Ottomane“, można wywnioskować na podstawie prawa międzynarodowego. Te długi będą w przyszłości tak zabezpieczone, jak się zabezpieczały długi terytoryów państwowych, które z rąk jednego państwa przechodziły do rąk drugiego państwa. Natomiast długi, które należą do „Dette Publique Ottomane“, są natury niewzruszalnej. „Dette Publique Ottomane“ nie jest zarządem międzynarodowym finansowym, wchodzącym w skład państwa tureckiego, lecz osobną korporacyą, która na podstawie dekretu z dnia 8 grudnia 1881 roku, posiada wszelkie prawo wierzyciela rządu tureckiego i to wierzyciela o charakterze odrębnym, niemal państwowym. Dowodem najlepszym na to jest postanowienie, że w sprawach między rządem tureckim a „Dette Publique Ottomane“ rozstrzyga osobny sąd rozjemczy.

Dzięki dekretowi „Dette Publique Ottomane“ otrzymało prawo zupełnie samodzielnego zarządu ceł, podatków i monopolów. „Dette Publique Ottomane“ ściąga wszystkie te podatki, cła, opłaty i monopole za pośrednictwem swoich własnych urzędników, którzy nie są urzędnikami państwowymi tureckimi. „Dette Publique Ottomane“ ma prawo samodzielnego wydzierżawienia innym osobom tych wszystkich dochodów. Ciąży na niej tylko obowiązek wypłacania rządowi tureckiemu pewnej części ewentualnej nadwyżki. Część dochodów „Dette Publique Ottomane“ pochodzi z dochodów monopolu tabacznego. Ów monopol opiera się wprawdzie na ustawach państwa tureckiego, ale prawa, wypływające z tego monopolu, przysługują towarzystwu prywatnemu, a mianowicie zarządowi tabacznemu tureckiemu. Z tego wynika, że za znaczną część dochodów „Dette Publique Ottomane“, która jest niezależną od państwa tureckiego, ręczy prywatne Towarzystwo zarządu tabacznego tureckiego. Owe stwierdzenia charakterystyki „Dette Publique Ottomane“ posiadają znaczenie niesłychanie doniosłe. W tym wypadku nie chodzi bowiem o instytucyę, którą należałoby ocenić według niespisanych ustaw prawa międzynarodowego, lecz wchodzą w grę układy natury prawno-cywilnej, które rządy, mające w przyszłości panować na terytoryum europejskiem Turcyi, muszą tak dokładnie zrespektować, jak je do tej pory respektował rząd turecki. Podczas wszystkich aneksyi, zaznaczonych w historyi nowoczesnej, a więc podczas odstąpienia Wenecyi Włochom, podczas aneksyi Szleswika-Holsztyna przez Prusy, przy przejściu Alzacyi i Lotaryngii na rzecz Rzeszy niemieckiej, nowe rządy w traktatach pokojowych przyjmowały na się prawa i obowiązki dawnych rządów wobec osób prywatnych oraz instytucyi prywatnych. Dlatego też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta trzecia część dochodów, którą do tej pory „Dette Publique Ottomane“ pobierała z Turcyi europejskiej, będzie w przyszłości tak samo wpływała do kasy owej „Dette Publique Ottomane“, jak wpływała do tej pory.

Inaczej przedstawia się sprawa z tymi długami, które są długami państwowymi, tureckimi, lecz nie należą do „Dette Publique Ottomane“. W stuleciach poprzednich hołdowano zasadzie, że w razie upadku jakiegoś państwa ponosili szkodę także i jego wierzyciele. Długi państwowe były zazwyczaj długami osobistymi panujących. Ale potem zmieniła się ta zasada. A mianowicie uznano, że długi nie obciążają osób, lecz dane terytoryum. Kto więc zabierał część terytoryum państwowego, albo całe państwo, ten musiał przyjmować na siebie ciężary, które były z owemi terytoryami, leżącemi w owem państwie, ściśle związane. Z tego wynika, że w przyszłym traktacie pokojowym Turcya odstępując państwom bałkańskim pewne terytorya, położone w Europie, zobowiąże je, a nawet musi zobowiązać do przyjęcia ciężarów finansowych, to jest takiej części dochodów państwowych, która w proporcyi odpowiada pozostałej części terytoryów i pozostałej części długów. Chodzi zaś tutaj o sumy bardzo poważne. Sama tylko Francya i Niemcy mają pod rozmaitemi formami przeszło trzy miliardy franków w Turcyi. Nadto mają znaczne sumy Anglia i Austrya. Rzecz prosta, że państwa bałkańskie, którym zależy na kredycie europejskim, nie będą się wzdragały przyjąć na siebie części długów tureckich, ponieważ w przeciwnym razie straciłyby cały kredyt.

## Patryarcha ekumeniczny.

Telegramy rozniosły już po świecie wieści o zgonie patryarchy ekumenicznego w Carogrodzie, Joachima III, jak go słusznie nazywano, „niekoronowanego króla greków“. Zmarł on, mając lat 81. Urodzony na jednem z przedmieść Konstantynopola, wcześnie przywdział suknię duchowną, był jakiś czas dyakonem na Wołoszczyźnie, a potem proboszczem kościoła greckiego w Wiedniu. Odtąd awansował szybko w hierarchii duchownej, w roku 1874 zaś został mianowany arcybiskupem w Salonikach, a w r. 1878 wybrany przez synod jednogłośnie patryarchą. Na ważnem tem i odpowiedzialnem stanowisku „głowy kościoła wschodniego“ zaznaczył się dążnością do zreformowania kościoła. Natychmiast po swym obiorze zwołał zgromadzenie narodowo-kościelne, na którem przedstawił program zreformowania patryarchatu oraz zarządu kościelnego. Oprócz tego patryarcha bronił autonomii kościoła wschodniego przed zakusami Abdul-Hamida i z walki tej wyszedł zwycięsko. Zmuszony jednak był abdykować ze swej godności w r. 1884 i dopiero w r. 1901 wybrany został powtórnie patryarchą i na tem stanowisku wytrwał aż do końca życia.

Bezpośredniemu jego zarządowi podlegali wszyscy wyznawcy kościoła wschodniego. W Grecyi i w Rosyi kościół jest prawie niezależny, jednakże i tutaj duchową jego głową jest patryarcha konstantynopolitański. Tylko bułgarzy od lat już przeszło 40 wyzwolili się z pod jego władzy w swej dążności do unarodowienia kościoła.

Istotnym jednak władcą jest patryarcha ekumeniczny dla greków w państwie otomańskiem. Posiada on tam nawet pewną władzę świecką. W szczególności zaś stoi on na straży praw narodowych greków w Turcyi, których jest tam 6—8 milionów. Patryarcha Joachim cieszył się wśród nich nadzwyczajnym szacunkiem i uznaniem, nic więc dziwnego, że śmierć jego stała się poważną dla nich stratą, zwłaszcza w chwili obecnej, tak burzliwej.

## Lityńskie zgromadzenie ziemskie.

Na otwarcie powiatowego zgromadzenia w dniu 20 października stawiło się do Lityna zaledwie 16 radnych, z ogólnej liczby—31. W tej liczbie z 4 radnych polaków, stawił się w pierwszym dniu jeden p. S. Łychowski. Dn. 22 października przybyło jeszcze 7 radnych, w tej liczbie polacy pp. Berezowski i Sokołowski.

Z polecenia p. gubernatora zagaił posiedzenie i kierował pracą zgromadzenia, w ciągu pierwszych dwóch dni, komisarz włościański p. Seredowin, w zastępstwie nieobecnego marszałka p. Jelenowa, który objął przewodnictwo dopiero 23-go t. j. na trzeci dzień obrad.

W pierwszym dniu obrad—na propozycyę pp. Łychowskiego i Miszczuka, zgromadzenie uznaje nieobecność 8 radnych za nieusprawiedliwioną i zasługującą na naganę, która się też wciąga do protokułu.

Następnie, kilku radnych kwestyonuje prawomocność uchwał wiosennego zgromadzenia, które było zwołane w maju z naruszeniem zasady przyjętej na pierwszem zgromadzeniu ziemskiem, w dniu 14 października 1911 roku, która żąda, aby wezwania na zgromadzenie ziemskie były rozsyłane radnym co najmniej na dwa tygodnie przed oznaczoną datą. Po gorących debatach zgromadzenie ponawia uchwałę z dn. 14 października 1911 roku, co zaś do uchwał powziętych w czasie posiedzeń majowego zgromadzenia, to te poleca komisyi rewizyjnej przejrzeć, pozostawiając do jej uznania ponowne wniesienie ich pod obrady najbliższego zgromadzenia ziemskiego.

Referaty, dotyczące poszczególnych działów gospodarki ziemskiej oddano do rozpatrzenia odnośnym komisyom, zaś referaty ogólnej treści rozpatrywano bezpośrednio na posiedzeniach plenarnych.

Wśród szeregu tych spraw ogólnych pomniejszej wagi—zasługuje na wzmiankę uchwała w sprawie wysłania delegata ziemstwa do Charkowa na zjazd przedstawicieli ziemstw, który ma ustalić zasady prowadzenia statystyki szkolno-oświatowej. Brak pewnego systemu w zbieraniu statystycznych danych w dziedzinie szkolnictwa ludowego, ogromnie utrudnia planowe wprowadzenie w życie powszechnego nauczania i układanie sieci szkolnych. Na delegata na zjazd charkowski obrano p. A. Dobrenandera.

Na propozycyę telegraficzną p. gubernatora dokonano wyboru prezesa zarządu ziemskiego na miejsce p. Polakowa, który się podał do dymisyi. Przeważającą liczbą głosów obrano p. A. Debrenandera. Dokonano również wyborów trzeciego członka zarządu i członka gubernialnej rady agronomicznej.

Członkiem zarządu został p. W. Borisow, zaś członkiem rady agronomicznej p. S. Łychowski.

Nakoniec przyjęto uchwałę w sprawie przeniesienia świątecznych i niedzielnych jarmarków na dnie powszednie i udzielono pozwolenia włościaninowi wsi Bahrynowiec—Moskinowi, na postawienie wagi przy cukrowni Łozniańskiej, z prawem pobierania po 1 kop. od 10 pudów zważonych buraków.

Z uchwał dotyczących poszczególnych działów gospodarki ziemskiej wymienimy ważniejsze:

Na **szkolnictwo** przeznaczono 193,494 rb., co stanowi 38% budżetu na rok 1913-ty. w tej sumie — na utrzymanie szkół ziemskich 61,512 rb. (z tego połowę pokrywa ministerstwo oświaty); na zapomogę szkółkom cerkiewnym 41,223 rb; na budowę 20 nowych szkól 80,000 rb. (w tej sumie 40,000 zapomogi ministeryalnej i 24,000 — pożyczki trzyprocentowej, na lat 20); na różne stypendya 2,050 rubli; na 6 bibliotek ludowych—600 rb.

Na **pomoc lekarską** zgromadzenie wyasygnowało w ogólnej sumie 85,886 rb. Główne pozycye tej sumy takie: Personel lekarski (lekarze, felczerzy i felczerki) — 29,736 rb. 67 kop; utrzymanie szpitali — 25.345. lekarstwa — 9,360 rb. i budowa szpitali — 19,000 rb. Pensye lekarzom szpitalnym w Bahrynowcach, Terespolu i Salnikach podniesiono z 1,500 na 1,800 rb. Postanowiono zbudować stacyę bakteryologiczną i kierownikowi jej wyznaczono gażę w wysokości 3,600 rb. rocznie. Ustalono również normę zabezpieczenia lekarzy i ich rodzin, na wypadek śmierci lub utraty zdolności do pracy od chorób zaraźliwych. Przyjęta norma przewiduje zapomogę jednorazową w kwocie 5 000 rubli. P. Baranowski przypominał zgromadzeniu, iż na takież niebezpieczeństwo w razie epidemii narażony jest i niższy personel lekarski — felczerzy i felczerki i że godziłoby się pomyśleć i o ich zabezpieczeniu, jednak zgromadzenie uznało za stosowne sprawę tę odroczyć. Nakonice zatwierdzono przedstawiony przez zarząd regulamin dla personelu lekarskiego: postanowiono prosić gubernialne ziemstwo o zreformowanie kamienieckiej szkoły felczerskiej, aby w niej mogły się sposobić także i felczerki.

Na pomoc weterynaryjną wyznaczono 5,515; w tej sumie na jednego lekarza i 7 felczerów — 3,850 rb. i na lekarstwa — 1,280 rubli.

Zgodnie z referatem komisyi **drogowej** wyznaczono na budowę i utrzymanie dróg bitych w powiecie 27.514 rb. 93 kop; na poprawę dróg wiejskich 20,000 rb. na utrzymanie personelu technicznego i dróżników—6 580 rb. Ogólnie na drogi wyasygnowano 58 362 rb. 51 kop. (w tej sumie 31,294 rb. 93 kop z gubernialnych sum drogowych)

Do działu **ekonomicznego** lityńskie ziemstwo zalicza wszelkie zabiegi o podniesienie dobrobytu ludności, na które zebranie przeznaczyło na rok 1913-ty 33,988, (w tej sumie 14,393 rb. zapomogi gł. zarządu rolnictwa). Koszt utrzymania personelu agronomicznego obliczono na 12,520 rb, w skład personelu wchodzi: 3 agronomów, 4 starostów agronomicznych, instruktor ogrodownictwa i instruktor kooperacyi. Na pola pokazowe, składy rolnicze, nasiona i nawozy sztuczne, lekcye i kursy i t. p. wyznaczono w sumie ogólnej 17,158 rb. Zgromadzenie wyraziło uznanie instruktorowi ogrodnictwa, p. Wozbrannomu, za jego owocną pracę, a natomiast ostrą nagane agronomom, za opieszałość i bezczynność. Zarządowi polecono postarać się o reorganizacyę agronomicznej pomocy i pchniecie jej na należyte tory.

Zgromadzenie przyznało Podolskiemu T-wu rolniczemu 2 zapomogi: 300 rb. na pola pokazowe i 500 rb. na laboratoryum chemiczne. Ta ostatnia zapomoga przyznana została warunkowo, t. j. o ile T-wo nie otrzymało analogicznej zapomogi od gub. ziemstwa.

Sprawę przyłączenia się do kijowskiego T-wa ziemstw, dla zakupu maszyn i narzędzi rolniczych, przezornie odłożono do następnego zgromadzenia.

Nakoniec, zgromadzenie upoważniło zarząd do zerwania umowy z firmą Simens i Halske o przeprowadzenie sieci telefonicznej w powiecie i do oddania budowy telefonów innej firmie. Firma Simens i Halske naruszyła punkty umowy, a mianowicie: nie wniosła umówionej kaucyi, nie przystąpiła do robót i tem samem unieważniła umowę.

Ogólna suma wydatków uchwalonego na rok 1913 budżetu wynosi 502,835 rb.

Na pokrycie tych wydatków budżet przewiduje 342,215 rb. 71 kop. dochodu z opodatkowania ludności.

Opodatkowanie to rozpada się na następujące kategorye:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Z ziemi i lasów | 310,325 rb. | 90 k. |
| Z fabryk i instyt. handl. | 17,429 „ | 12 „ |
| Z nieruchomości miejskich | 14 021 „ | 67 „ |
| Z domów mieszkal. w pow. | 439 „ | 02 „ |
| Razem | 342,215 rb. | 71 k. |

Średnio, powiatowy podatek ziemski w roku 1913—od jednej dziesięciny ziemi—wyniesie 114 kop.

Zgromadzenie wyraziło życzenie, aby podatki ziemskie były w przyszłości pobierane na podstawie dochodów a nie szacunku majątków.

Na przeprowadzenie przygotowawczej pracy statystycznej, koniecznej dla tej reformy opodatkowania, wyasygnowano 3,000 rb.

## Reforma policyi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przedstawi do rozpatrzenia 4-ej Dumie Państwowej projekt reformy policyi. Zasady tego projektu są następujące:

Wszystkie istniejące w cesarstwie kategorye urzędników oraz urzędów policyjnych poddane zostaną pod władzę ministra spraw wewnętrznych, szefa żandarmów.

Władza policyjna miejscowa będzieześrodkowana w ręku gubernatora, oraz jego pomocnika, nominowanego z pomiędzy sztab-oficerów specyalnego korpusu żandarmów. W celu wyspecyalizowania urzędników policyjnych, policya zostanie podzielona na zewnętrzną, administracyjną, kryminalną i śledczą. Dla podniesienia poziomu umysłowego funkcyonaryuszów policyjnych projektowane jest określenie pewnego cenzusu dla kandydatów do służby policyjnej, utworzenie specyalnych szkół i kursów dla przygotowania do tej służby oraz ustanowienia pewnych przepisów, dotyczących uwolnienia ze służby urzędników policyjnych, które to przepisy mają się przyczynić do utrwalenia ich stanowiska służbowego. Zwiększony zostanie skład policyi, za pomocą wprowadzenia pewnego ustosunkowania pomiędzy liczbą ludności, a urzędników policyjnych. Zwiększone również zostaną pensye urzędników podług 5-iu stopni, z dodatkiem 10% do pensyi za każde 5 lat służby na tem samem stanowisku.

Projekt nowej ustawy policyjnej, zwalniając urzędników policyjnych od pełnienia obowiązków nie wypływających z istoty władzy policyjnej, zawiera kodyfikacyę wszystkich obowiązków policyjnych, których pełnienie należeć będzie do przekształconej policyi, i rozróżnia przepisy ich rodzajów: w pierwszych—ściśle są określone warunki i sposób pełnienia przez policyę obowiązków—w drugich—wskazane są te części zbioru prawa, które określają obowiązki urzędników policyjnych, wypływające już to z zadań policyi bezpośrednich, lub też z jej działalności pomocniczej, jako organ władzy administracyjnej.

W liczbie nowych postanowień, przewidzianych przez projekt, zasługuje na uwagę następujące: ustanowienie władzy karnej, oraz przepisy o nadzorze policyjnym. Pierwszy z tych przepisów polega na tem, iż klasowi urzędnicy policyjni mają prawo w razie udowodnienia danej osobie spełnienia jakiegoś błahego a nie ulegającego wątpliwości przewinienia, zaproponować dobrowolną zapłatę kary i umorzenia w ten sposób przewinienia. W razie, gdyby winny się na to nie zgodził, zostaje on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na zasadach ogólnych.

Przepisy o nadzorze policyjnym mają na celu walkę z zawodowem próżniactwem i żebractwem oraz obronę ludności od występnych napaści ze strony osób, które unikając pracy, spełniają przestępstwo w celu dostania sie do więzienia i przepędzenia w ten sposób życia w próżniactwie.

Nowy etat policyjny obliczony jest tylko dla Rosyi europejskiej.

Co się zaś tyczy Syberyi, kraju Stepowego i Nadamurskiego generał gubernatorstwa to tam projektowane jest zwiekszenie liczby klasowych oraz niższych urzędników, a również utworzenie straży policyjnej na podstawach ogólnych.

## Ś. p. Roman hr. Bniński.

W dniu wczorajszym doszła nas wiadomość żałobna, która w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa wzbudzi żal serdeczny a niekłamany.

Podeszły wiek i żywot ofiarny, w najcięższych warunkach spędzony, pozwalały się spodziewać, że dni Romana Bnińskiego są już policzone, a jednak nie umiemy sie oprzeć wrażeniu, jak gdyby uczynionej nam przez los krzywdy, że jeden z najzasłużeńszych wyszedł z naszego szeregu, aby powiększyć liczbę tych, których imiona już zgasłe wymawiamy z wdzięcznością i dumą...

Żyje jeszcze niewielka ilość tych, którym w najcięższych warunkach umiał być pomocą materyalną i moralną. Niech oni złożą świadectwo długoletniej niezmordowanej owocnej jego pracy.

Jako jeden z młodszego pokolenia, jeden z tych, którzy widzieli go już mężem dojrzałym i brali wzór z cnót jego, szanowali go i kochali, pozwalam sobie poświęcić mu tych słów parę. Niech mu lekką będzie ziemia ta, którą ukochał, niech idzie za nim żal nasz, że ginie w nim jeden z tych ludzi, którzy przykładem swym nam świecili, którego czynów żaden brud obmowy dotknąć się nie śmiał.

Niechaj w Bogu spoczywa i w pamięci ludzkiej—zostanie!

A. Czerwiński.

---

10)

Piotr Choynowski.

## Historya — naiwna.

Gdy któregoś ranka stanął wreszcie do pracy, Świta aż się przeraził. Te głęboko wpadnięte oczy, wysuszone gorączką wargi, cała twarz obojętna, bez życia..

— Bój się Boga, chłopie, co ci się stało?

— Nic.

— Gadaj-no, Stefan! Baba cię dręczy?

— Wyjechała.

Malarz gwizdnął przeciągle.

Z godzinę pracowali w milczeniu. Raptem Kolski rzucił pędzle, ubrał się chyłkiem i poszedł ku drzwiom bez słowa.

— Gdzie idziesz, Stefan?

Drgnął, jak schwytany na gorącym uczynku.

— Tak... Nie mogę dziś nic robić.

Świta pokiwał za nim głową ze smutkiem..

Nic — tak chłopaka zostawić niepodobna! Trzeba coś przedsięwziąć, jakoś radzić! Zwierzywszy się Ernie, aż zdumiał, tak to gorąco przyjęła. Koniecznie trzeba coś radzić, koniecznie! Niech Świta zrobi wszystko, żeby go czymś zająć, rozerwać! Ani słuchać chciała nieśmiałych perswazyi o braku czasu, robocie... Gdzież bo w takim razie serce przyjaciela?

Biedny chłopak! Zapomniawszy o urażonej dumie, co chwila wpadała do jego pokoju, strojna w swe najpiękniejsze bluzki. „Złoto — nie dziewczyna!“—rozrzewniał się Świta. Sam Kolski znosił owe starania z najgłębszą obojętnością. Na życzliwe uśmiechy starej Schneidrowej odpowiadał dość mdłym grymasem, z teatru wymknął się cichaczem, od asystencyi zaś przy poobiedniej kawie wymówił się grzecznie, lecz stanowczo...

Najchętniej jeszcze szedł wieczorem ze Świtą do eleganckiej piwiarni, pełnej światła, muzyki i oszałamiającego gwaru, jakby wyrojonych pszczół. Siadali zawsze przy tym samym stoliku, obsługiwanym przez wysoką, szczupłą dziewczynę o wiecznie nieobecnym uśmiechu. Patrząc na nią z daleka, Kolski miewał niekiedy złudzenie, że... Świta dostrzegł wówczas w jego oczach perliste łzy. Rozmawiali mało. Ukołysany lekką melodyą walców, Kolski pił kufel za kuflem w milczeniu. O pewnej godzinie wstawał posłusznie i milcząc znowu, wlekli się sennie ulicami rozespanego miasta.

Któregoś wieczora podała im piwo inna. Duża, wesoła blondyna. Kolski zaniepokoił się prawie w odpowiedzi na jej zachęcające spojrzenia.

— A gdzież tamta?

Dziewczyna wzruszyła ramionami.

— At, głupia! Uciekła do Frankfurtu, za kochankiem.

Kolski drgnął i zamigotał powiekami, jak przed rażącym blaskiem. Przez moment patrzał na dziewczynę prawie przestraszony, poczem, dostrzegłszy utkwiony na sobie wzrok kolegi, pospiesznie spuścił oczy, bełkocząc tylko, niby dla pamięci: „Uciekła... uważasz.... do Frankfurtu...“

Świta zaklął z ruska, serdecznie.

Wcale go nie zdziwiło, ani ucieszyło, gdy Kolski stawił się do roboty zaraz następnego rana. Pogwizdując z udaną obojętnością, Świta zerkał z pod oka ku gorączkowej pracy przyjaciela. Zaciśnięte usta, zwarte brwi, ruchy rąk chciwe, pospieszne—nie, rozmach twórczy tak nie wygląda! Coś w tem tkwi innego... Żeby barować, nie prostując pleców, aż do zmroku!...

A odtąd już codzień tak było, przez kilka długich tygodni. Zwaliwszy obiad na wieczór, Kolski zakasywał rękawy od rana i kreślił, paćkał, póki mu oczu stało. Gdzieś tam ledwie, nie patrząc, przegryzł podaną przez Świtę pajdę chleba. W napiętej wolą twarzy tkwiło postanowienie, jak wbity gwóźdź.

— Zszarpiesz się, Stefan!

— Nic, nic!

I mazał dalej w milczeniu.

Ciężka jest praca! Wsadziwszy do kieszeni zarobione pieniądze, Kolski parsknął suchym, mimowolnym śmiechem. Przeciągał się długo, z ulgą.

— A teraz bywaj, stary! Jadę.

Ten podrzucił ramiona prawie do sufitu.

— Dokądże to?

— Na sport zimowy... he, he... Do Montreux.

Świta wstrzymywał się jeszcze, sapiąc, jak miech kowalski.

— Tam cię nie widzieli?

— Hm... Podróże kształcą.

Świta wybuchł. Trzęsąc się ze złości, wyrzucał urywane zdania, jak pociski.

— Ty ze mnie błazna nie rób, Stefan! Głupiego szukaj! Wiem, co cię prze, wiem! Odrazum po pilności zmiarkował! Tylko żeś osioł! Tak, tak—osioł! Minami nic zastraszysz... Myślisz, że jej o ciebie chodzi? Dba tyle, co o zgniłe jajo, co ja o tę skorupę, patrz!

Z wściekłością kopnął butelkę po terpentynie, która rozleciała się z jękiem. Kolski przybladł.

— Dosyć! Nie twoja rzecz!

— Aha! to ty tak—nie moja rzecz?! Za to, żem cię tygodniami niańczył, jak niemowlę?! Dobrze. Jedź do Montreux, jedź do dyabła, dokąd chcesz! Zwichnij życie, zmarnuj talent co mi do tego?!

— Zwaryowałeś? Słuchaj-no...

— Nie, nie! Idź z tą ręką! Żebym cię więcej na oczy nie widział! Wojażer!

Kolski tknął się symbolicznie palcem w czoło i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

Czuł się zresztą, jakby wrócony życiu po długiej, nieprzytomnej chorobie. Co mu właściwie było? Skąd w nim ten brak energii, jakaś bez mała płaczliwość? Macając pugilares w kieszeni, wzruszał ramionami z dawną lekkomyślnością. Pojedzie, bo i dlaczego nie ma pojechać? Szkoda, że tego wcześniej nie zrobił. Rozumie się. Głupia kelnerka, a nie wahała się wcale; cóż dopiero on, Kolski?!

O skuteczności wyprawy najmniej myślał. Musi ją zobaczyć — no i zobaczy, a co potem?... ach, Boże, jakoś to będzie. W każdym razie lepiej, niż tutaj. Urządzi się tam choćby jako robotnik, wynajmie przyzwoite mieszkanie i znowu się zacznie monachijskie życie... Bo czyż go przywiązali do tego miasta? Dlaczego koniecznie Monachium? Byle się nie lękać wyrazów. Montreux, Montreux... wielkie mi słowo — Montreux! Wszędzie słońce świeci...

Nazajutrz od samego rana rozpoczął krytyczne oględziny swej mocno już wyświechtanej garderoby, badania smutne, zakończone głębokiem westchnieniem. Wypadł na miasto i godzinami biegał po sklepach w poszukiwaniu taniego szyku, targując się ku własnemu zdumieniu, jak praczka. Imponowała mu szczególniej nabyta z drugiej ręki walizka— walizka z prawdziwej żółtej skóry, nabijana mosiężnemi gwoździmi, z pokrowcem o literach „Z. K.“ Ho, ho, taki sprzęt! I prawie własny monogram! Można walić choćby sleepingiem...

Wracając do domu, usłyszał na schodach charakterystyczne stąpanie, jakby młodego słonia. Świta! O tak wczesnej porze, przed kawą? Zajął stanowisko wyczekujące pod ścianą, pilnując bacznie, by nie zetrzeć o mur rogów drogocennej walizy. Wygląd przyjaciela był dziwny. Schodził z głową spuszczoną po dwa stopnie naraz, a wolno; czapka zjechała mu na bok, ręce telepały się sztucznie, jak porzucone liny. Spostrzegłszy Kolskiego, odwrócił się szybko i przeszedł obok bez słowa. Twarz miała wyraz gorzki, zmęczony. Kolski wzruszał ramionami, wsłuchując się w ciężkie kroki, jakby odchodzącego nieszczęścia.

A Erna płakała. Daremnie unikać spojrzeń, by skryć podpuchnięte oczy—lepiej było matce zostawić podawanie obiadu.

— Co pani jest?

— Nic, nic!

Dyabła tam — nic! Po leguminie Kolski słyszał wyraźnie za drzwiami przytłumiony szloch.

Co im się stało?—Aha! Zestawiwszy oba wypadki, uczuł nagle błysk ostrej radości. Zapaliła się jak słoma nagłym płomieniem i zgasła natychmiast. Wstyd! Jakże się można cieszyć zmartwieniem przyjaciela? Bo co mu z tego przyjdzie, że Świta dostał kosza! Nic. Absolutnie nic. A jednak, a jednak..

(D. c. n.).

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 18 (1) Stanisława Kostki.
Jutro 19 (2) Elżbiety Kr.
Wschód słońca o godz. 7 m. 41.
Zachód słońca o godz. 3 m. 57
Długość dnia godz. 8 m. 16

## Kalendarzyk Historyczny.

**1 grudnia n. st.**

**Roku 1656.** Projekt przymierza austryacko-polskiego w Wiedniu podpisany.

— **Odczyt o Staszycu.** Staraniem związku Równouprawnienia Kobiet Polskich odbędzie się w sali „Ogniwa" 30 listopada odczyt o Stanisławie Staszycu, ilustrowany niknącymi obrazami. Odczyt wygłosi p. Jan Mioduszewski, były redaktor „Nowin Polskich".

Bilety w cenie od 30 kop. do 2 rb. nabywać można od 20 b. m. w księgarni W. Idzikowskiego i w biurze związku Równouprawnienia (Prorezna 21) od godz. 12 — 2 pp.

— **Teatr Polski.** W niedzielę Teatr Polski wystawia ostatnią nowość sezonu, popularną komedyę satyrę węgierskiego pisarza G. Dregelly, p. t. „Dobrze skrojony frak", graną już z górą miesiąc bez przerwy na scenie krotochwili warszawskiej. Reżyserya dokłada wszelkich starań, by niedzielna premiera wypadła jaknajpomyślniej. Wystawa zupełnie nowa. Stylowe meble.

Udział przyjmuje cały zespół z p. Tatarkiewiczem na czele.

— **Z polsk. Tow. kol. letn.** W środę dnia 21 b. m. odbędzie się w sali klubu „Ogniwo" tradycyjny „podwieczorek" na rzecz polskiego Towarzystwa kolonii letnich. Komitet organizujący zabawę dokłada starań, aby tym, którzy na nią przybędą, zapewnić kilka godzin przyjemnie spędzonego czasu. W programie koncertowym przyjmą udział celniejsze siły artystyczne miejscowe, pozatem ukażą się na estradzie poraz pierwszy w Kijowie: p. Tatarkiewicz, utalentowany artysta i reżyser naszego teatru, oraz p. Zejdowski, jeden z najlepszych w dobie obecnej humorystów estradowych.

— **Rewizya wydziału handlowego.** Działalność rewizyjna p. E. Dementjewa, która się miała ograniczyć do rozpatrzenia paru zaledwie spraw o nadużycia, popełnione przez byłego naczelnika sekcyi wydziału handlowego, Kölmana, zatacza obecnie szersze koła.

Latem r. b. radca prawny sekcyi prawniczej zarządu kolejowego p. Kiriczenko, z polecenia naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, dokonał rewizyi wydziału handlowego, a skutkiem tej rewizyi było usunięcie Kölmana z zajmowanego stanowiska. P. E. Dementjew zażądał wczoraj od p. Kiriczenki doręczenia mu protokółów wzmiankowanej rewizyi i wszystkich dotyczących jej dokumentów i po otrzymaniu żądanych dokumentów rozpoczął ponowną rewizyę szeregu spraw, kompromitujących Kölmana.

W związku z rewizyą wydziału handlowego, Kölman złożył naczelnikowi kolei Południowo-Zachodnich podanie, w którym prosi o przesłuchanie go i udzielenie mu pozwolenia na przedstawienie wyjaśnień podczas rewidowania przez E. Dementjewa sekcyi, której był on naczelnikiem.

— **Reforma instytutów weterynaryjnych.** Zgodnie z uchwałą gubernialnego zgromadzenia, kijowski zarząd ziemski rozpoczął w ministerstwie oświaty starania o przeprowadzenie w możliwie najkrótszym czasie gruntownej reformy wszystkich instytutów weterynaryjnych, na podstawie opracowanej już w r. 1911 przez specyalistów pod przewodnictwem ministra oświaty nowej ustawy.

— **Nosacizna.** W majątku księżny Łopuchinej-Demidowej (pow. kaniowski, w pobliżu w. Harsbuzin) wybuchła w znacznych rozmiarach epidemia nosacizny. Gubernialny zarząd ziemski delegował na miejsce specyalną komisyę, złożoną z weterynarza gubernialnego p. Choromańskiego i miejscowych weterynarzy okręgowych, w celu ścisłego wyjaśnienia charakteru epidemii i zarządzenia środków w celu jej umiejscowienia.

O sporadycznych wypadkach nosacizny, donoszą z wielu miejscowości pow. skwirskiego, berdyczowskiego, radomyskiego, kaniowskiego, czerkaskiego i humańskiego.

— **Epidemie.** We wsi Starych Pryłukach, pow. berdyczowskiego, wybuchły epidemie szkarlatyny i dyfterytu. We wsi Prusach, pow. czerkaskiego, szerzy się dyfteryt. Zarząd ziemski delegował do powyższych miejscowości lekarzy i felczerów.

— **Budowa elewatora.** Nadzwyczajne ogólne zebranie pełnomocników 2-ej spółki kredytowej w Śmile wypowiedziało się w zasadzie za potrzebą zbudowania elewatora, z którego mogłyby korzystać i sąsiednie kooperatywy kredytowe. Dla szczegółowego opracowania odnośnego projektu, wybrano specyalną komisyę, do której, oprócz członków T-wa, weszli: członek zarządu ziemskiego W. Albrandt, powiatowy instruktor kooperacyi W. Goljanow, agronom powiatowy P. Przybylski i prezes rady W. Nikiforow. Poza tem postanowiono zaprosić jeszcze inspektora kijowskiej filii banku państwa i instruktora gubernialnej kasy drobnego kredytu.

— **Nowa szkoła.** Zajęcia w nowozałożonej szkole rolniczej im. Stołypina, rozpoczęły się 28 października. Do szkoły i internatu przy niej przyjęto 90 uczniów za opłatą 72 rb. rocznie. Pomimo tak nizkiej opłaty wielu z uczniów, przybyłych z różnych końców państwa, zaraz po pierwszym egzaminie wyjechało z powrotem, z powodu niemożności zapłacenia 24 rb. za jedną trzecią roku szkolnego. Przychodnich uczniów, którzy przyjmowani są bezpłatnie, szkoła dotychczas nie posiada. Przyjmowani są kandydaci, posiadający świadectwo z ukończenia minimum szkoły 2-klasowej.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Powrót z Petersburga dyrektora i dziekanów instytutu jest oczekiwany dziś lub w poniedziałek dn. 19 b. m.

Podaliśmy w swoim czasie, że grupa studentów kij. inst. handlowego w liczbie 54 wszczęła starania w ministerstwie wojny o dodatkową prolongatę terminu odbywania wojskowości. Onegdaj studenci ci otrzymali z ministerstwa wojny odpowiedź odmowną.

W kijowskim instytucie handlowym wkrótce rozpoczną się wykłady języka japońskiego. Na profesora został zaproszony były profesor cesarskiego instytutu w Tiań Czinie p. Arkadyusz Pietrow. Uczący się języka japońskiego będą wolni od studyowania dwóch innych nowożytnych języków.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się d. 20 listopada, to jest we wtorek o godz 11 rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła zawiadamia, że zwykłe towarzyskie zebranie dla członkiń i ich gości odbędzie się w „Ogniwie" d. 20 b. m. o godz 8 ej.

— **Wyjazd marszałka szlachty.** Wobec wyjazdu do Petersburga kijowskiego gubernialnego marszałka szlachty posła do Dumy Państwowej, F. Bezaka, obowiązki jego pełnić będzie skwirski powiatowy marszałek szlachty K. Iljaszenko.

— **Dzierżawa teatru operowego.** Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta H. Djakowa odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej, poświęcone kwestyi wydzierżawienia teatru operowego na przyszłe pięciolecie, poczynając od 1-go września roku przyszłego. Na posiedzeniu obecny był antreprener teatru miejskiego p. Bagrow, który wyłuszczył zebranym warunki, na których podjąłby się dzierżawy teatru na nowe pięciolecie.

Przedewszystkiem stawia on za warunek, aby miasto za przykładem Odesy zorganizowało i utrzymywało własnym kosztem orkiestrę teatralną. Przeciwko temu żądaniu wśród członków komisyi nie znalazło się oponentów. Przeciwnie, wskazano nawet, iż warunki po temu układają się bardzo pomyślnie, ponieważ w roku przyszłym upływa termin dzierżawy ogrodu kupieckiego przez klub tejże nazwy i miejska komisya gruntowa również przemyśliwa nad utworzeniem stałej orkiestry miejskiej, którąby podczas letniego sezonu koncertowała w ogrodzie kupieckim, zaś podczas sezonu zimowego stanowiła orkiestrę operową.

Dalej p. Bagrow wskazał na konieczność znacznego podniesienia ceny miejsc na przedstawienia operowe z udziałem artystów zapraszanych na gościnne występy, dowodząc, że to są jedyne przedstawienia, które dają antreprenerowi poważniejsze zyski. Komisya w zasadzie przystała na znaczne nawet podniesienie ceny miejsc, z wyjątkiem jednak galeryi i balkonu 2-go piętra, gdzie, zdaniem członków komisyi, ceny miejsc w żadnym razie nie mogą być podwyższone.

Następne z kolei żądanie p. Bagrowa, aby sezon teatralny rozpoczynał się nie 1-go lecz 15 go września, aby w ten sposób można było przygotować na początek sezonu choćiażby jedną nową operę, nie zaś zaczynać od wystawiania szeregu utworów przestarzałych i ogranych—nie znalazło uznania wśród członków komisyi, ze względu na ustaloną tradycyę rozpoczynania sezonu od 1-go września. Odrzucono również propozycyę, aby antreprenerowi dozwolone było uiścić część opłaty za dzierżawę teatru w naturze, to jest rekwizytami.

Wreszcie p. Bagrow wskazał, iż komunikowanie komisyi teatralnej listy artystów zaproszonych na przyszły sezon, do dn. 15 marca, jak tego wymaga kontrakt, jest dla antreprenera nader uciążliwe, ponieważ do tego czasu niewiadome są jeszcze rezultaty angażowania artystów do teatrów rządowych, wskutek ezego nie chcą oni zawczasu zawierać kontraktów. Zdaniem p. Bagrowa dostateczne byłoby zawiadamiać o powyższem komisyę 1-go [illegible]. Żądanie to spotkało się z opozycyą większości członków komisyi, przyczem uchwalono, aby antreprener obowiązany był komunikować komisyi teatralnej nazwiska zaproszonych artystów do dnia 15 go kwietnia.

W tych dniach odbędzie się następne posiedzenie komisyi teatralnej, na którem dalsze warunki dzierżawy teatru operowego zostaną ostatecznie uchwalone.

— **Odnoga kolejowa Kijów — Padół** Jak wiadomo, zarząd kolei Południowo-Zachodnich opracowuje obecnie projekt nowego waryantu odnogi kolejowej od stacyi Kijów do portu na Padole. Z tego powodu radny bar. Orgis von Rutenberg złożył wczoraj na rzecz prezydenta miasta wniosek, w którym przypomina, iż podczas opracowywania pierwszego waryantu wymienionej odnogi, który nie uzyskał zatwierdzenia, miasto omal nie znalazło się w nader przykrem położeniu, a to ze względu na brak informacyi o projekcie. Dla uniknięcia powtórzenia się podobnej sytuacyi p. bar. Orgis von Rutenberg prosi, aby z upoważnienia rady, zarząd miejski niezwłocznie zawiadomił ministerstwo komunikacyi i naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż rada miejska życzy sobie zapoznania się z nowym waryantem odnogi Kijów — Padół przed rozpatrzeniem projektu w ministerstwie i jedynie pod tym warunkiem może ona zgodzić się na bezpłatne udzielenie gruntu miejskiego pod budowę wymienionej odnogi.

— KRADZIEŻE. Przy placu Lwowskim № 6 z mieszkania A. Budnickiego skradziono rzeczy wartości 200 rb.

W domu № 105 przy ul. Kuźniecznej z mieszkania Bułana współlokatorka jego D. skradła 60 rubli i rzeczy wartości 50 rb.

W domu № 58 przy ul. Sowskiej złapano na kradzieży Gordiejenkę i Kostkiewicza.

W domu № 16 przy tejże ulicy okradziono na 166 rb. mieszkanie Sowganowej.

— PRZEMYCANE CYGARA. W tych dniach na M.-Podwalnej rewirowy aresztował I. Kohana, sprzedającego cygara bez banderoli. Podczas rewizyi w mieszkaniu aresztowanego przy W.-Wasylkowskiej № 55 skonfiskowano 250 przemycanych cygar.

— ZWŁOKI. W posesyi № 6 przy ul. Predsławińskiej wyciągnięto ze studni kanalizacyjnej zwłoki nowonarodzonego chłopczyka.

— SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem na placu Ratuszowym na jednej z ławek obok Ratusza zauważono młodego robotnika, będącego w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował zatrucie. Uratować samobójcę się nie udało. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. S. Tichonowicz zawiadomił policyę, że służący jego F. Czały przywłaszczył sobie pieniądze, dane mu na sprawunki, skradł różne rzeczy i umknął.

— KRWAWE STARCIE. Dn. 16 listopada wieczorem wprost domu № 22 na ul. Żylańskiej miało miejsce krwawe starcie pomiędzy kilkoma osobnikami, którzy podchmielili sobie w restauracyi „Marsel". Podczas bójki jednemu z uczestników pijatyki R. Szekerowi zadano kilka ciężkich ran w piersi, plecy i głowę. Rannego Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego. Towarzysze jego zostali aresztowani.

— AWANTURNICY. Ubiegłej nocy Pogotowie miało do czynienia z dwoma awanturnikami. Pierwszego, pijanego studenta D, przywieziono na stacyę z ulicy. D. był w stanie zupełnie nieprzytomnym, krzyczał, wymyślał i wyrażał życzenie, aby o nim jaknajwięcej napisano w gazetach. Drugi, niejaki N, (Włodzimierska 88) truł się i gdy wezwany lekarz Pogotowia chciał mu udzielić pomocy, zamknął drzwi przed nim, grożąc wystrzałami z rewolweru.

— ZAGADKOWA HISTORYA. W tych dniach sędzia pokoju 13 rewiru rozpoznawał sprawę M. Griciunowej, oskarżonej o okaleczenie swego męża przez oblanie go kwasem siarczanym. Równocześnie zarysował się cały obraz nieporozumień rodzinnych, które doprowadziły M. Griciunową do aktu strasznej zemsty. M. Griciunowa oskarża męża o szereg występków. Według jej słów, M. Griciun był w blizkich stosunkach z Bajdą, mordercą rodziny Ostrowskich i sam brał udział w morderstwie, następnie brał udział w paru rabunkach, a w roku bieżącym był wspólnikiem zabójstwa rewirowego w Puszczy Wodnej. Dotychczas niewiadomo o ile zeznania te są zgodne z prawdą. Do czasu ich sprawdzenia D. Griciun został aresztowany.

— SAMOBÓJSTWO W ŁAŹNI. Onegdaj w łaźni Michelsona przy ul. Karawajowskiej odebrał sobie życie Paweł Świderski. Desperat zajął oddzielny numer. Po trzech godzinach, gdy nie wychodził z numeru i nie odzywał się na stukanie służącego, wysadzono drzwi i ujrzano na kanapie zimny trup młodego człowieka. Obok leżał brauning z którego samobójca wystrzelił sobie w usta. Wystrzału jednak nikt w łaźni nie słyszał. Przy zmarłym znaleziono kilka kartek, w tej liczbie jedną następującej treści: „Umieram chętnie i dobrowolnie". Co popchnęło Świderskiego do samobójstwa dotychczas niewiadomo.

— ZACZADZENI. Wczoraj w nocy w domu № 94 przy ul. Fundukłejowskiej zaczadziała T. Basztakowicz. Lekarzowi Pogotowia z trudnością udało się doprowadzić ją do przytomności. Odwieziono ją następnie do szpitala robotniczego.

**Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej**

Dnia 16 (29 listopada) 1912 r.

| | g. 7 rano | g. 1 po poł | g. 9 wiecz |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | —0,3 | —1,6 | —0,8 |
| Barometr przy O w mm | 746,3 | 747,0 | 748,2 |
| Stp. wilgotności w proc. | 94 | 82 | 89 |
| Kier. i szyb. wiat. (wm. s.) | Z5 | PłdW4 | PłdnW. |
| Chmur. wedł. 10 st. sys | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm | 1,5 | 0,0 | 0,0 |

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp powietrza w ciągu doby | 1,8 |
| Najniższa | —0,2 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 0,9 |
| Wahal. przeć. temp. pow. w ciągu doby | —0,1 |

**Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej oceniany na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano w całej Rosyi, oprócz północnego wschodu. Temperatura niższa od normalnej w Finlandyi i wyższa—w pozostałych rejonach

Pogoda spodziewana: nieznaczne mrozy w Finlandyi i na północnym wschodzie, na wschodzie i w centrum, przymrozki w kraju Nadbałtyckim i na połudn.-wschodzie, opady w całej Rosyi, oprócz skrajnego wschodu.

## Z TEATRU I MUZYKI.

*Teatr Sołowcowa.*

„Kochany Przyjaciel" — Gui de Maupassant, przer. Nosier. Benefis p. Rodina

Przeróbki powieści na scenę mają ustaloną reputacyę tworów poronionych. Usiłowania Nasier nie stanowi wyjątku i jego dzieło sceniczne, acz z wykwintnego materyału, pozostanie źle skrojonym i źle uszytym frakiem. Dziwić się tylko mogę, dlaczego artysta tej miary, co p. Rodin, tak słaby utwór wybrał na swój benefis, tembardziej, że nie daje on nawet pola do błyśnięcia szerokim talentem, jakim błysnąć może i potrafi benefisant.

P. Rodin w roli tytułowej był poprawny, bo gorszym być ten artysta nie potrafi, ale głębszego wrażenia nie wywarł i wywrzeć nie mógł, nie miał bowiem na to pola.

Wybitnie wyróżniał się p. Kuzniecow, jako suchotnik Forestier, a pp. Astrowa (Magdalena), Kalantor (p. Walter) oraz p. Bołchowskij (Walter) zbierali zasłużone oklaski. Wdzięczną Zuzanną była p. Kuzniecowa.

T. M. S.

Pierwszy Teatr Miniatur wznowił dowcipną satyrę na teatry żołnierskie p. t. „Hrabina Elwira", w której sowite oklaski zbiera p. Rudienkow. Przegląd kabaretowy Nr. 3 p. t. „Na Podwórzu" przy współudziale całej trupy cieszy się stałem powodzeniem. Uzupełniają program solowe występy artystów teatru oraz jak zwykle kinematograf.

x.

## Z SĄDOW.

*Zamach na obywatela ziemskiego.*

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę włościanina A. Moskalenki, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pułkownika Dymitra von Langa.

Pułkownik Dymitr von Lang (brat b. policmajstra m. Kijowa) jest właścicielem majątku Jaźwiuka w pow. kijowskim. Według brzmienia aktu oskarżenia, dn 5 listopada r. z. o godz. 5 ej po południu, gdy pułkownik znajdował się w jadalni, z krzaków znajdujących się dokoła dworu rozległ się strzał z dubeltówki. Strzał ten nikomu nie wyrządził szkody, ucierpiała jedynie oszklona weranda i szklane drzwi, wiodące z niej do pokoju, których szyby zostały strzaskane w kawałki.

Jak się okazało, złoczyńca strzelał grubym śrutem i prawdopodobnie godził na życie właściciela majątku, który zazwyczaj o tej porze wypoczywał na owej werandzie.

Zważywszy, iż napastnik musiał być dobrze poinformowany o jego trybie życia i wiedząc, iż specyalną niechęć z różnych powodów żywi doń zamieszkały w pobliżu włościanin A. Moskalenko, pułk. von Lang wysłał do niego swoich ludzi. Zastali oni Moskalenkę spoczywającego w łóżku, przyczem oświadczył on, iż zupełnie tego dnia nie wychodził z domu. Dubeltówki w chacie nie znaleziono; zapytany o nią gospodarz odrzekł, iż posiadał broń dawniej, lecz już przed 2 miesiącami sprzedał ją jakiemuś przejezdnemu mechanikowi.

Następnego dnia odszukano w ogrodzie dworskim ślady, prowadzące od miejsca, skąd strzelano do werandy—do parkanu. Po porównaniu tych śladów z butami Moskalenki, których miał aż 3 pary, okazało się, iż są one znacznie większe. Natomiast zupełnie pasowały ze śladami butów, w jakie ubrana była matka Moskalenki, która ich w żaden sposób zdjąć nie chciała, mówiąc, iż ma chore nogi. Ta okoliczność jak również świeże ślady podrapania na twarzy Moskalenki co mogło mu się zdarzyć podczas przedzierania się przez gęste krzaki w ogrodzie, umocniły podejrzenia policyi. Okazało się również, iż miał on częste zatargi z pułk. von Langiem z powodu kradzieży drzewa, wypasania łąk dworskich, a nawet pułkownik podejrzewał go o podpalenie stogów siana.

W rezultacie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej za usiłowanie zabójstwa.

Bronili oskarżonego adw. przys. Krupnow i Kapnik.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd przysięgłych uniewinnił Moskalenkę dla braku dostatecznych dowodów winy.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel François*: pp. Witold Duszyński z Żytomierza; Konstanty Skrzczykowski z Lipowca; Jan Gliwiński z powiatu humańskiego; Franciszek Kampf z Saratowa; Piotr Rzeczycki z Połtawy; Izrael Rabinowicz z Charkowa; Józef Szymanowski z Kamieńca; Bazyli Szylin z gub. pod.; G. Jaszczyk z pow. humań.

*Hotel Continental*: pp. Robert Mek-Donald z Charkowa; Rudolf Freinzinger z Petersburga; P. Cukatow i B. Cukatowa z Taganroga; Franciszek Prager z Warszawy; Teodor Didrychson, kapitan z Petersburga; Ferdynand Abramowicz z Swienean; Aleksander Rejnojan z Moskwy; Waldemar Bode z Łodzi; Stanisław Jorkasz-Koch z Besarabii.

*Palast-Hôtel*: pp. Jan Rapoport, kupiec, z Sośnicy, S. Rozenblum z Grodna; L. Budowski z Berlina; Seweryn Jarzyński prowizor; Jan Biczel, student, z Nieżyna; Arkadyusz Janowski, inspektor podatkowy, z Janowa; M Białocerkowski, kupiec, z Kremeńczuga; B. Wyszewiacki, fabrykant, z Łodzi; A. Magidson, kupiec, z Rosławla; F. Elszańska żona doktora, z Kremeńczuga, E. Padwo, kupiec; L. Szkłowski; Felicyan Zienowicz, obywatel, z Niemirowa; Julia Zienowicz, obywatelka, z Niemirowa; B. Pines, woj, z Warszawy.

*Hotel Rosya*: pp. Trojanowa; Reutski Jan, radca tytularny m. Miropola; Żywkurska Wencel, Moskwy; Sazonow Jan, z powiatu łuckiego; Markiewicz Jan, obywatel, z w. Żywotówki, powiatu lipowieckiego; Pluszcz Andrzej, z m. Borzny; Skwabin Sergiusz, obywatel z Zołotonoszy; Sosnowski K. student.

*Hotel Hładyniuka*: pp. W Leontowicz, dyrektor orłowskiej cukrowni; N. Ganc; E. Kornberger, naucz.; M. Popowa; Fastykowski z Chabarowska.

*Hotel Universal*: pp Witkowski Maryan, z Winnicy; Zatwornicki Wojciech, z Cwietkowa; Tarnowski Mikołaj, z Czerkas; Trodziński Władysław, z gubernii podolskiej; Mroczkiewicz z Ostroga; Dzigało K., z Pryłuk; Ulrych Henryk z Wasylkowa.

*Hotel Ermitage*: pp. Margolin L, dentysta z Charkowa; Krasicki D., z powiatu zwinogrodzkiego; Smerczyński Jan, z Tulczyna, gubernii podolskiej; Bogdański Roman, z cukrowni łuczańskiej; Dembicki Hilary, z powiatu mohylowskiego; Machejew P., z Grodna; Machajewa Lidia z Grodna; Rufier Blauche z zagranicy.

## OFIARY.

W Administracyi „Dzien. Kij." złożono:

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: p. T. Serednicka w rocznicę śmierci ś. p. męża Juliana 5 rb.

Na rzecz rodzin, dotkniętych klęską wojny bałkańskiej: pp. studenci K. W. K. W. 4 rb.

Na ubogich do uznania Redakcyi: p. X. X. (stosownie do przyrzeczenia) 5 rb.

Na Koło Kobiet w Kijowie: p. Juliusz Rakowski w dniu imienin ś. p. żony d. 2 go grudnia n. st. 2 rub

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: p. Juliusz Rakowski w dniu imienin ś. p. żony d. 2 go grudnia n. st 3 rb.

Na kościół św. Mikołaja w Kijowie: p. M. Stryjska 5 rb.

Sprostowanie. W № 293 „Dzien. Kij." w rubryce ofiar „na rzecz rodzin polskich osieroconych d. 15 lipca" ofiara p. I. S. powinna być wydrukowana, jak następuje: „p. I S 5 rb. Zebrane przez p. I. S. 45 rb. (w tej sumie p. Martens Morska (Petit Café) 11 rb. „Orion" 4 rb. 50 kop,"—co niniejszem prostujemy.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Przeciętna cena rafinady.** Powszechnie wiadomo, iż wiele rafineryi nabywa dla siebie kryształ według przeciętnej ceny rafinady rafineryi kijowskiej. Dlatego też wczoraj podaliśmy przeciętną jej cenę za okres ubiegłej kampanii; wynosi ona 4 rub. 51, 38 kop. Dla uzupełnienia tej wiadomości należy dodać, iż przy obliczaniu ceny przeciętnej bierze się w rachubę cała ilość rafinady sprzedanej i wysłanej w ciągu danego roku (od września do września) i z ogólnej uzyskanej za nią sumy potrąca się wszystkie wydatki przy sprzedaży, procenty za sprzedaże terminowe, obliczone w wysokości dyskonta kijowskiej filii banku państwa, koszty przewozu, ubezpieczenia, opłaty akcyzowe i inne podatki, o ile pobierane są od rafinady; w ten sposób otrzymuje się ogólna przeciętna cena rafinady (za gotówkę na miejscu w rafineryi kijowskiej) którą Towarzystwo wskazuje w sprawozdaniu rocznem.

Przy nabywaniu kryształu na potrzeby swej produkcyi rafinerye zazwyczaj określają ceny za pud netto o 70—80 kop., (zależnie roku i cen) niższą od wyżej wymienionej przeciętnej ceny rocznej rafinady rafineryi kijowskiej. W miarę dostawy zakupionej ilości kryształu, rafinerya, która go zakupiła, wypłaca kontragentowi po 3 rb. 80 kop.—4 rb. za pud (zależnie od ogólnego stanu rynku cukrowego) gotówką lub wekslami z terminem 2—6 miesięcznym od dnia dostawienia kryształu z doddaniem 5% według odpowiedniego dyskonta kijowskiej filii banku państwa w dniu regulowania należności.

Jeżeli przy ostatecznem obliczeniu okazuje się, iż wypłacona przez rafineryę suma przewyższa faktycznie należącą się według wyżej przytoczonych warunków umowy—kontrahent zwraca nadwyżkę, w przeciwnym razie rafinerya dopłaca brakującą sumę, wraz z procentami od przeciętnego terminu dostawy kryształu do dnia ostatecznego uregulowania rachunku.

— **Rynki zbożowe.** W ostatnich dniach na rynkach zbożowych naszego kraju dało się zauważyć pewne ożywienie z pszenicą, co da się objaśnić zwiększeniem zapotrzebowania i zwyżką cen mąki; jednocześnie zapasy jej w młynach częściowo zostały wyczerpane i właściciele ich, zmuszeni są do nabywania ziarna: w ciągu tygodnia zawarto kilka znaczniejszych tranzakcyi po 94 kop. — 1 rub. 12½ kop., zależnie od gatunku pszenicy, stacyi wysyłającej i odległości młyna. W Kijowie za pszenicę folwarczną z dostawą do młynów płacono około 1 rub. 18 kop.

Z pozostałemi zbożami pozostaje nadal usposobienie małoczynne; żyto na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 85 kop.; na stacyach kolei Moskiewsko—Kijowsko—Woroneskiej 80 — 83 kop., w Kijowie do 86 kop.

Z owsem słabo; panuje ogólne przekonanie, iż wobec zupełnego prawie braku zapasów z przeszłego urodzaju, ceny owsa powinny pójść w górę; w rzeczywistości jednak daje się zauważyć zjawisko wręcz przeciwne—ceny spadają coraz niżej. Podobne zjawisko daje się objaśnić w ten sposób, iż z powodu złego gatunku innych zbóż, część ich idzie na paszę i dlatego ceny owsa gorszego gatunku skłaniają się ku zniżce; natomiast ceny owsa w dobrym gatunku pozostają na dawnym poziomie i należy się spodziewać, iż ceny jego, zwłasza z chwilą gdy pojawi się zapotrzebowanie towaru nasiennego, pójdą w kierunku dalszej zwyżki. Obecnie ceny owsa są następujące: na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 85 kop., w Kijowie 86 — 87 kop., na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej 75 — 80 kop.

Z jęczmieniem pozostaje nadal usposobienie mocne; polepszenie w Odesie i Mikołajowie daje się odczuwać i na miejscach, gdzie ceny podniosły się o 1 — 2 kop.; folwarczny jęczmień pastewny na stacyach kolei Południowo - Zachodnich 81 — 86 kopiejek.

Z grochami bezczynnie. Ceny maku na stacyach Poł.-Zach. nie przekraczają 3 rub. 50 kop. Słabiej również z koniczyną; pomimo to za lepsze gatunki płacą do 12 rb. 50 kop. za pud.

Pisząc o obecnym stanie rynku zbożowego trudno nie zwrócić uwagi na ciekawy objaw, jaki daje się zauważyć podczas bieżącej kampanii. Dotychczas zazwyczaj już z końcem września zaczynano zawierać tranzakcye na produkty przyszłego urodzaju; w roku bieżącym tranzakcyę tego rodzaju zdarzają się bardzo rzadko, u nas zaś nie słychać o nich prawie wcale.

Aby zrozumieć przyczynę tego zjawiska należy wziąć pod uwagę, iż wobec złego gatunku zbóż i powstałym stąd nieporozumieniom przy dostawie zakontraktowanego naprzód towaru, sprzedawcy nie zakończyli jeszcze likwidacyi swych dawnych zobowiązań i dlatego niewielu wśród nich ma ochotę zaciągać nowe zobowiązania na przyszłość.

Nabywcy ze swej strony powstrzymują się od zawierania tranzakcyi, doświadczywszy na sobie skutków nabywania towaru przyszłego, którego sprzedawca nie może gwarantować ani co do ilości ani co do gatunku. I jeżeli w razie zupełnie pomyślnych rezultatów urodzaju dla takiego nabywcy ryzyko stanowiła tylko różnica w cenie to przy urodzaju podobnym do obecnego, ryzykuje on już i co do gatunku, i co do ilości i co do ceny.

W portach południowych panowało usposobienie małoczynne, zapotrzebowanie z zagranicy słabe. W Odesie ze wszystkiemi zbożami z wyjątkiem jęczmienia ospale i małoczynnie; pszenicę ozimą w dobrym gatunku nabywały jedynie miejscowe młyny, na eksport tranzakcyi nie było; ceny lepszych gatunków 1 rub. 10 kop. — 1 rub. 22 kopiejki.

Z żytem—spokojnie, za żyto na wywóz płacono 86 — 89 kop.; ceny dla intendentury były znacznie wyższe lecz żądano wyłącznie najlepszych gatunków;—płacono 91 — 98 kop. Z jęczmieniem mocno ceny zdradzają tendencyę zwyżkową; tranzakcye na wywóz na 8% jęczmień pastewny zawierano po 89 — 91½ kop. O tranzakcyach na kukurydzę nie było słychać. W Mikołajowie usposobienie rynku zbożowego słabe: ceny: girka-ulka 1 rub. 12 kop — 1 rub. 13 kop., żyto 89 — 90 kop., owies 85 — 86 kop., jęczmień pastewny 90 — 91 kop.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

## Wojna na Bałkanach.

**(Telegramy dzienne).**

**Samos przyłączony do Grecyi.**

**Ateny** (AP.) Gazety donoszą, iż zebranie narodowe na wyspie Samos ogłosiło unię z Grecyą. Urzędnicy zmuszeni byli przysięgać królowi greckiemu. Na pałacu gubernatora zawieszono flagę grecką. Gubernator zamieszkał w mieszkaniu prywatnem.

**Głosy prasy.**

**Wiedeń** (AP.) Wieczorna „Neue Freie Presse" znajduje, iż zgodnie z wrażeniem, odniesionem ogólnie, przepisy o mobilizacyi, jak również i wyjazd Hetzendorfa mają charakter demonstracyjny. Wieczorne wydanie „Zeit" znajduje zaś, iż zgodnie ze zdaniem ogólnem w chwili obecnej wszelka obawa wojny minęła.

Środki wojenne, przedsięwzięte przez Austro-Węgry, wypełnią jedynie luki w odnośnem prawodawstwie. Wyjazd Hetzendorfa nie oznacza nic nowego, gdyż pól roku temu generał Szemue jeździł do Bukaresztu.

**(Telegramy nocne).**

**Operacye armii serbskiej.**

**Ueskūb** (AP). Po poważnych utarczkach z albańczykami w Lūmie wojska serbskie zajęły okręg Lūmy, pomiędzy Prizrenem a Dibrą, ludność którego trudniła się wyłącznie rozbojem i grabieżami. Przed kilkoma dniami mieszkańcy Lūmy napadli na obóz armii serbskiej, ponieśli wszakże klęskę i dali serbom zakładników, wyrażając uległość.

**Ueskūb** (AP). Onegdaj po krótkiej ale zażartej bitwie pod Dibrą pomiędzy serbami turkami zbiegłymi z Monastyru, oraz albańczykami, serbowie zajęli Dibrę. Zajęcie Lūmy i Dibry ma wielkie znaczenie dla dalszego posuwania się serbów ku morzu Adryatyckiemu.

**Białogród** (AP). Całe oddziały wojsk rozproszonych po bitwie pod Monastyrem wyrażają swoją uległość.

**Białogród** (AP). Rozbrajanie plemienia Iume odbywa się bez oporu z ich strony. Serbowie dotarli do wsi położonych na skrajnem południu koło Kalisic i Pleszu. Mieszkańcy wsi wyrazili swą uległość oskarżając przewódców o namawianie ich do oporu.

W obwodach Małej Rezy i Debru albańczycy poddają się masowo. Zbiegowie powracają, dowiedziawszy się, że rodziny ich i mienie ochraniane są przez serbów. Równocześnie z rozbrajaniem zaprowadzana zostaje administracya serbska.

**Białogród** (AP). Królewicz Jerzy zachorował na tyfus.

**Niepodległość Albanii.**

**Paryż** (AP). Poincaré otrzymał od Izmael Kemala telegram z zawiadomieniem o proklamowaniu niepodległości Albanii. Poincaré odpowie po porozumieniu się z innemi mocarstwami.

**Niepokój.**

**Konstantynopol** (AP). Daje się zauważyć zaniepokojenie z powodu braku wiadomości z Adryanopola.

**Rokowania pokojowe.**

**Sofia** (AP). „Mir" donosi, iż pełnomocnicy obu stron rozważali onegdaj kontrpropozycye tureckie, usiłując je złagodzić. Nowa narada odbyła się wczoraj.

**Konstantynopol** (AP). Przebieg układów trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

**Konstantynopol** (AP). Prezydent senatu Feryd-basza i minister spraw wewnętrznych Reszid-bej wyjechali z Konstantynopola dla wzięcia udziału w naradach delegatów.

**Wiedeń** (Wł.). Zgodnie z warunkami pokoju Turcya ma przystąpić do zwiazku bałkańskiego i bałkańskiej unii celnej. Fortyfikacye Adryanopola mają być zniesione, Albania otrzyma autonomię, gwarantowaną przez państwa bałkańskie.

**Konstantynopol** (Wł.). Bułgarya zrzekła się ostatecznie warunku poddania Adryanopola.

**Konstantynopol** (Wł.). „Ikdam" donosi, iż państwa związkowe zaproponowały Turcyi następujące warunki rozejmu, które prawdopodobnie będą również i warunkami pokoju: Adryanopol i Dedeagacz z okręgiem pozostają pod zwierzchnictwem Turcyi. Macedonia ze stolicą w Salonikach otrzyma autonomię. Turcya ma zapłacić $1\frac{1}{4}$ miliarda funtów odszkodowania wojennego. Warunki 14-dniowego rozejmu mają być dziś podpisane.

**Konstantynopol** (AP) Agencya ottomańska upoważniona została do oświadczenia, że przebieg pertraktacyi pokojowych jest pomyślny i że jutro lub pojutrze podpisana zostanie umowa o zawieszeniu broni.

**Konstantynopol** (AP). Gazety tureckie twierdzą, że Adryanopol pozostanie w ich rękach. Według zaś informacyi, zaczerpniętych przez korespondenta Agencyi Petersburskiej z wiarogodnego źródła, wiadomość ta jest przedwczesna.

### Wyjazd króla Piotra.

**Rjeka** (AP) Król Mikołaj wyjechał na teren działań wojennych do Grudy, dla objęcia komendy.

### Albański rząd czasowy.

**Walona** (AP). Po ogłoszeniu niepodległości Albanii dokonano wyboru rządu czasowego, który składa się obecnie z prezydenta Izmail-Kemal-beya, wice-prezydenta, przedstawiciela duchowieństwa katolickiego, Kacziero i sekretarza, katolika Gurisi.

### „Temps" o polityce Rosyi.

**Paryż** (AP). Zdaniem „Temps'a" słowa Rodzianki o stosunku Rosyi do zewnętrznej sytuacyi politycznej odpowiadają uczuciom narodu rosyjskiego. Gazeta oświadcza, że jeżeli Rosya, mimo swego zainteresowania, okazała się bardziej powściągliwą, niż inne państwa, to jedynie dlatego, iż jest przekonana, że inne mocarstwa pójdą za jej przykładem.

„Byłoby rzeczą pożyteczną, pisze „Temps", ażeby Europa uświadomiła to sobie".

### Konferencya.

**Londyn** (AP). Agencya Reutera donosi o dalszej wymianie zdań, mającej na celu zwołanie konferencyi ambasadorów. Sytuacya w Europie nie budzi już obaw i pokojowe rozstrzygnięcie rozmaitych kwestyi jest zupełnie możliwe.

### Głos opinii publicznej.

**Białogród** (AP) Według opinii publicznej, stosunki pomiędzy Serbią, Austryą i Niemcami są obecnie mniej naprężone.

W Austryi i Niemczech daje się zauważyć prąd, zmierzający do załagodzenia zatargu, szczególniej zaś w sprawie, dotyczącej konsulów austro-węgierskich.

### Opinie gazety „Mir".

**Sofia** (AP). „Mir", omawiając sytuacyę międzynarodową, mniema, iż wojna powszechna jest nieprawdopodobna. Jeżeli zaś wojna wybuchnie, może ona przynieść jedynie pożytek narodom bałkańskim, gdyż spowoduje koniec istnienia Turcyi nie tylko w Europie, lecz i w Azyi.

Jednakże ze względów ekonomicznych dla państw bałkańskich korzystniejsze jest panowanie Turcyi w prowincyach azyatyckich.

### Echa wojny.

**Praga** (AP.) Czeskie towarzystwo eksportowe zakomunikowało urzędownie Czarnogórze, że zobowiązuje się bezpłatnie utrzymywać w Czechach sieroty po zmarłych wojownikach czarnogórskich.

### Przygotowania.

**Berlin** (AP). Minister wojny, odpowiadając na zapytanie oświadczył, iż od 1-go października zorganizowanych zostało 114 oddziałów kartaczownic.

Preliminarya budżetowe na rok 1913, wskazują na dalszą pracę w tym kierunku. Poczyn one zostały niezbędne zarządzenia na wypadek wojny.

**Wiedeń** (AP). 17-go listopada „Wiener Zeitung" ogłosiła zakaz wywozu koni; czasowe to rozporządzenie spowodowane zostało wzmożonem wywozem koni zagranicę.

**Paryż** (AP). Izba debatuje nad prawem o reorganizacyi szeregów piechoty. Wice-prezydent komisyi wojskowej, Reinack wśród hucznych oklasków oświadczył, iż konieczne jest powiększenie szeregów rezerwistów, i zbijał kontr-projekt Jaurés'a, który uzasadniał konieczność taktyki obronnej oraz skoncentrowania wojsk na Loarze i w Auvergonii, celem oczekiwania tam na nieprzyjaciela.

Poincario zgodził się przedstawić d. 22 go b. m. komisyj do spraw zagranicznych deklaracyę w sprawie sytuacyi politycznej, pod warunkiem, iż nie będą mu zadawane żadne pytania.

**Wiedeń** (AP). „Neue Freie Presse" mówiąc o zakazie wywozu koni przypomina, iż identyczne zarządzenie stosowane już było podczas aneksyi Bośnii i Hercegowiny w stosunku do Serbii i Czarnogórya. Obecnie posiada ono znaczenie dla wszystkich państw, i spowodowane zostało sprowadzeniem koni przez Serbię.

**Wiedeń** (AP) Według zdania „Neue Freie Presse" projekt prawa o odbywaniu służby wojskowej przez wszystkich mężczyzn, prawdopodobnie nie będzie zatwierdzony, ponieważ może wywołać paraliż sił życiowych Austro-Węgier.

### Z parlamentu austryackiego.

**Wiedeń** (AP). Minister spraw wewnętrznych Heinold, odpowiadając na interpelacyę z powodu rozwiązania przedstawicielstw miast Splety i Szebeniku, oświadczył, że władze nie mogły spokojnie patrzeć na manifestacye, które przekroczyły granice prostego wypowiedzenia uczuć narodowych, a skierowały się przeciw własnej ojczyźnie. W Splecie i Szebeniku miały miejsce wypadki, stojące w zupełnej sprzeczności z nastrojem wiernopoddańczym większej części ludności Dalmacyi. Wypadki te wymagały zastosowania środków szybkich i stanowczych. Stłumienia wyrazu uczuć narodowych rząd nie miał nigdy na celu.

Agraryusz Meixsner zainterpelował ministra skarbu, czy, jego zdaniem, chwila obecna jest odpowiednia ku temu, by fabryki Skoda brały udział w dostarczaniu armat dla Rosyi, i czy sekret ich wyrabiania nie jest komunikowany obecnie mocarstwu.

### Antymilitaryści.

**Düsseldorf** (AP). Policya aresztowała w biurach socyalistycznych prowincyi nadreńskich oraz Westfalii 20,000 egzemplarzy broszur antymilitarystycznych. Część broszur została już rozesłana.

### Wobec demonstracyi antyaustryackich.

**Rzym** (AP). Z powodu demonstracyi przed konsulatem austryackim w Wenecyi, kwestarz wenecki, z rozporządzenia Giolitti'ego, został usunięty ze stanowiska. Zarządzono śledztwo. Donosząc o tem wszystkim prefektom, rząd uprzedza, iż, w razie powtórzenia demonstracyi, zarządzi środki bardziej surowe.

### Haetzendorf w Bukareszcie

**Bukareszt** (Wł.) Narady z Haetzendorfem trwały wczoraj do 2 w nocy: omówione zostały warunki współdziałania wojskowego Rumunii z Austryą.

### Protesty Austryi.

**Wiedeń** (Wł.) Jeżeli w traktacie pokojowem Skutari zostanie przyznane Czarnogórzu Austrya wystąpi z najenergiczniejszem protestem; Austrya zaprotestuje również jeśli Serbii przyznaną będzie jakakolwiek część Albanii z portem adryatyckim.

### Posiłki tureckie.

**Paryż** (Wł.). Do „Echo de Paris" telegrafują z Konstantynopola, iż w Oglu-Kiszlar, stacyi krańcowej anatolijskiej kolei żelaznej, znajduje się 6000 arabów, wysyłanych pośpiesznie do Konstantynopola.

### Nastrój w Serbii.

**Wiedeń** (Wł.). Do „Neue Freie Presse" telegrafują z Białogrodu, że w Serbii wzmaga się nastrój pokojowy. Serbowie przyzwyczajają się do myśli o niepodległości Albanii i spodziewają się, że kwestya portów adryatyckich będzie rozstrzygnięta w myśl życzeń rządu serbskiego.

### Stanowisko Anglii.

**Londyn** (AP). Minister marynarki oświadczył między innemi co następuje: Sytuacya nazewnątrz nie jest pozbawiona niebezpieczeństwa, pomimo, iż pomiędzy Austryą a Rosyą niema różnicy zdań, którejby przy dobrych chęciach i wytrwałości nie można było usunąć. Interesy Austryi i Rosyi różnią się od interesów mocarstw zachodnich. Anglia, Niemcy, Włochy i Francya pragną spokoju i żadna siła ziemska nie zdoła ich sprowadzić z drogi rozsądku i poczucia honoru.

### Zamiary koalicyi.

**Białogród** (AP). Gazeta „Samouprawa" urzędownie donosi, że misya armii greckiej i serbskiej w Macedonii została zakończona. Obecnie armie uważają za swój obowiązek wziąć udział w operacyach armii pod Konstantynopolem i zająć go, poczem nastąpi zawarcie pokoju i turcy zostaną wypędzeni do Azyi.

### Dreadnoughty.

**Tryest** (AP). W obecności arcyksięcia Piotra Ferdynanda i jego małżonki spuszczono na wodę trzeci dreadnought „Książę Eugeniusz".

### Różne.

**Sofia** (AP). Przybył holenderski oddział sanitarny, który wysłany został do Czataldży.

### W Persyi.

**Ardebil** (AP). Wszyscy dowódcy szachseweńscy w obecności wice-konsula Bielajewa, generała Fiderowa i gubernatora ardebilskiego złożyli przysięgę na wierność szachowi perskiemu.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** (AP). W parlamencie większością 174 głosów przeciwko 140 odrzucono wniosek socyal demokratów przejścia do porządku dziennego.

Stosunek kanclerza Rzeszy do interpelacyi w sprawie podrożenia środków do życia nie odpowiada poglądom parlamentu. Przyjęcie wniosku oznaczałoby votum nieufności.

### Sprawy Chińskie.

**Charbin** (AP). W Girynie młodzież szkół średnich zorganizowała drużynę dla walki z Mongolią północną. Młodzieży wydano broń i rozpoczęto z nią ćwiczenia wojskowe.

**Charbin** (AP). Na posiedzeniu zjednoczonych partyi politycznych uchwalono zbieranie składek na wojnę z Rosyą.

### Nowy prezydent San-Domingo.

**San-Domingo** (AP). Arcybiskup Nouel wybrany został na prezydenta rzeczypospolitej San-Domingo.

### Tajfun.

**Waszyngton** (AP). Na Filipinach tajfun zburzył dwa miasta, przyczem 1 osoba zabita i 1.700 odniosło rany.

### Katastrofa.

**Ryga** (AP). Parostatek angielski, wychodząc z portu, przewrócił łódź rybacką. Zginęło trzy osoby.

### Traktat rosyjsko amerykański.

**Waszyngton** (AP). Ogłoszono komunikat, opiewający, iż gabinet Tafta nie zamierza opracowywać jakiegobądź traktatu, czy też ustanawiać *modus vivendi* w zamian umowy z Rosyą termin której upływa d. 1-go stycznia 1913 r. nowego stylu.

### Sufrażystki.

**Londyn** (AP). Policya w Eberdinie, dokonywując rewizyi w sali, gdzie wieczorem miał przemawiać Lloyd George, wykryła sufrażystkę, uzbrojoną w bombę. Sufrażystkę aresztowano.

### Niezwykły projekt.

**Bombay** (AP). Niezależni książęta oraz dostojnicy indyjscy rozważają projekt zebrania sumy odpowiedniej na budowę 3 ch dreadnought'ów i 9 u krążowników 1 go stopnia, które mają być ofiarowane Anglii.

Okręty te przeznaczone są dla mórz Czarnego i Śródziemnego oraz dla oceanu Indyjskiego.

### Wyrok senatu.

**Petersburg** (AP). Senat uchylił skargę kasacyjną inżyniera Diatkowa, skazanego przez petersburski sąd okręgowy na 1 rok i 4 miesiące twierdzy za zniszczenie testamentu księcia Wadbolskiego.

### Wybory do rady miejskiej

**Petersburg** (AP). Od rana rozpoczęto obliczenie głosów wyborców do petersburskiej rady miejskiej.

W cyrkule Litejnem przeszedł ogromną większością głosów Aleksander Guczkow.

### Z życia parlamentarnego.

**Petersburg** (Wł.). Pisma wieczorne potwierdzają wiadomość o tem, iż posłowie do Dumy — duchowni prawosławni, mają zamiar zorganizowania własnej frakcyi bez udziału w niej episkopów. Według pogłosek obaj episkopi, posłujący do Dumy, składają mandaty poselskie.

**Petersburg** (Wł.). Na prezesa frakcyi parlamentarnej „październikowców", wybrany został Antonow, na prezesa frakcyi „postępowców" — Jefremow, „prawicy" — Czwostow, „grupy centrum" — Włodzimierz Lwow.

**Petersburg** (Wł.). Rodzianko przyjęty został w Carskiem Siole bardzo łaskawie.

**Petersburg** (Wł.) Wczoraj przez cały dzień trwały rokowania delegatów frakcyi parlamentarnych Dumy w sprawie wyboru członków prezydyum. Grupa Krupienskiego domaga się wyboru Synadino na wicesekretarza, grożąc, iż w przeciwnym razie grupa ta zawrze porozumienie z nacyonalistami, wobec tego październikowcy zaproponowali wybranie Synadino zamiast Dmitriuka. Kadeci propozycyę tę odrzucili. Kwestya ta rozważana będzie na posiedzeniu frakcyi „październikowców".

**Petersburg** (Wł.). Nacyonaliści oświadczyli październikowcom, iż wstrzymają się od głosowania w czasie rozpraw nad projektami praw, dotyczącymi Finlandyi, wskutek czego projekty te zostaną przez opozycyę odrzucone, co spowoduje rozwiązanie 4-ej Dumy.

### Audyencya.

**Petersburg** (AP). Prezydent Dumy Państwowej został przyjęty na audyencyi przez Najjaśniejszego Pana. Audyencya trwała 25 minut.

### Posiedzenie Dumy.

**Petersburg** (AP). Drugie posiedzenie Dumy Państwowej wyznaczono na dzień 20 listopada.

### Kara prasowa.

**Petersburg** (AP). Redaktor gazety „Dień" za wydrukowanie artykułu p. t „Mnogokratnoje ultratipicznoje dieło Miszczuka. Atraction"— skazany został na 350 rb. grzywny.

### Trzęsienie ziemi.

**Wiernyj** (AP). Tutaj i w Piszpeku dało się odczuć trzęsienie ziemi.

### Sprawa finlandczyków.

**Petersburg** (Wł.). Do Petersburga przywieziono trzech członków magistratu nejstatskiego, oskarżonych o przeciwdziałanie wprowadzeniu w życie ustawy o równouprawnieniu rosyan z finlandczykami. Oskarżeni, nie uznając kompetencyi sądów rosyjskich w swej sprawie, uchylili się od wszelkich odpowiedzi na pytania rosyjskich władz sądowych. Więźniów ulokowano w więzieniu prewencyjnem.

### Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

**Petersburg** (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych twierdzą, iż pogłoski o komplikacyach na Dalekim Wschodzie są bezpodstawne. W sprawie Mongolii prowadzone są obecnie rokowania, które rychło zostaną ukończone z pomyślnym skutkiem.

### Konfiskata.

**Petersburg** (AP). Komitet do spraw cenzury skonfiskował gazetę „Łucz" za artykuł „Wojna wojnie".

### Różne.

**Petersburg** (AP). Ambasador japoński miał honor być przedstawionym Najjaśniejszemu Panu i wręczyć listy uwierzytelniające od nowopanującego cesarza japońskiego.

## Z ostatniej chwili.

## Wojna na Bałkanach.

### Pomoc słowianom.

**Archangielsk** (AP). Podczas kwesty na rzecz słowian zebrano 3,000 rubli.

**Rostów n. D.** (AP). Kwesta w „Dniu słowiańskim" dała 13,000 rubli.

### Przyłączenie Samosu do Grecyi.

**Ateny** (AP). Delegacya niedawno sformowanego rządu tymczasowego wyspy Samos została przyjęta przez Venizelosa i zakomunikowała mu uchwałę przyłączenia wyspy do Grecyi. Venizelos odpowiedział, że rezolucyę przyjmuje z pewnemi jednak zmianami w związku z sytuacyą międzynarodową wyspy.

### Operacye armii greckiej.

**Ateny** (AP). Pomiędzy Florydą i Castoryą armia grecka spotkała się z dość licznym oddziałem turków oraz wojska nieregularnego i zmusiła go do ucieczki.

### Zarządzenia nadzwyczajne.

**Budapeszt** (Wł.). Prezes ministrów złoży izbie poselskiej projekty prawa o mianowaniu w razie nadzwyczajnych okoliczności komisarzy rządowych, rozporządzających całą administracyą kraju, o rozciągnięciu ścisłej kontroli nad cudzoziemcami, o ustanowieniu cen maksymalnych na artykuły spożywcze, o kontroli poczty i telegrafu, o zakazie zebrań, zawieszeniu sądów przysięgłych, cenzurze prasy, zamykaniu dzienników, o karaniu organizatorów bezrobocia więzieniem do lat pięciu i uczestników bezrobocia więzieniem do lat 3 i o wyasygnowywaniu funduszów bez uchwał parlamentu. Rząd zapewnia, iż projekty powyższe nie znajdują się w związku z sytuacyą obecną.

### Sprawa Prohaski.

**Wiedeń** (Wł.). W najbliższy poniedziałek po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie Prohaski, konsul austryacki Edl powraca do Wiednia. Niezwłocznie po jego powrocie zostanie ogłoszone sprawozdanie.

### Posiłki bułgarskie.

**Paryż** (Wł.). Paryski „New York-Herald" donosi, że flotylla torpedowców greckich strzeże wejścia do Dardanelów celem zabezpieczenia lądujących w Dedeagaczu wojsk bułgarskich wysłanych parowcami greckimi z Salonik.

### Pomoc ofiarom wojny.

**Warszawa** (Wł.). Czesko słowackie stowarzyszenie „Beseda" utworzyło komitet słowian południowych, mający na celu urządzenie w połowie grudnia wieczoru na rzecz wdów i sierot poległych w wojnie bałkańskiej. Henryk Sienkiewicz nadesłał komitetowi list wyrażający sympatye celowi filantropijnemu projektowanego wieczoru, ponieważ nie będzie on manifestacyą polityczną. List Sienkiewicza ukaże się w pismach dzisiejszych.

### Demonstracya Polska w Poznaniu.

**Poznań** (Wł.) W ubiegły piątek w Poznaniu przed pomnikiem Mickiewicza odbyła się wielka manifestacya narodowa, w której wzięli udział przeszło 6000 osób.

Złożono przed pomnikiem mnóstwo wieńców z napisami, śpiewano hymny narodowe. Zapał niesłychany. — Policya była nieobecna.

Nabożeństwo wieczorne nie odbyło się wobec zakazu biskupa.

### Reforma wyborcza.

**Lwów** (Wł.) Gołuchowski zagaił obrady prezydyów sejmowych klubów polskich. W sprawie reformy wyborczej W obradach bierze udział 14 posłów. Jeżeli dojdzie do porozumienia pomiędzy klubami jutro odbędzie się wspólnie posiedzenie z posłami ruskimi.

### Niemcy a Watykan.

**Berlin** (Wł.). „Frankfurter Zeitung" donosi, iż kanclerz Rzeszy oświadczył stanowczo przewódcom centrum, iż ostatnia encyklika papieska w sprawie organizacyi robotniczych jest ostatnim aktem wtrącania się kuryi do spraw i prerogatyw państwowych Niemiec. Jeżeli się coś podobnego powtórzy, Prusy zerwą stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

### Kara prasowa.

**Petersburg** (AP). Redaktor gazety „Nowyj Woschod" za umieszczenie artykułu p. t. „Grzech Miszczuka" skazany został na 500 rb. grzywny.

### Różne.

**Petersburg** (AP) Minister finansów ma wnieść do Dumy Państwowej projekt o zmniejszeniu opłat celnych od rzeczy przewożonych przez pasażerów.



# Pomnikowe wydawnictwo.

Syntetycznej pracy, dającej obraz pełen kultury i nauki polskiej, nie mieliśmy dotąd. Próbą zobrazowania współczesnej Polski było wydawnictwo „Macierzy Polskiej" w r. 1906: „Polska, obrazy i opisy", były tam jednak liczne braki, bo poza opisem, dziejami i piśmiennictwem naszem nie było już miejsca na zobrazowanie innych dziedzin. Ogół brak opracowania syntetycznego odczuwał bardzo i „Polskę" przyjął bardzo życzliwie, tak, że dzisiaj pokaźne to wydawnictwo jest już na wyczerpaniu.

W porę zjawia się nowe. I niechybnie znajdzie u ogółu równie przychylne przyjęcie. Akademia Umiejętności przystąpiła do wydawania „Encyklopedyi Polskiej" i dwa już tomy rzuciła na półki księgarskie.

Pomysł Encyklopedyi wyszedł od sekretarza Akademii, prof. Bolesława Ulanowskiego. Na zebraniu Akademii w r. 1905 podał inicyatywę i zarys przyszłego wydawnictwa. Podstawy finansowe powstały z ofiarności senatu Wszechnicy Jagiellońskiej i z funduszów Akademii: pierwsza na ten cel przeznaczyła część dochodów z drukarni Jagiellońskiej, druga zaś zagwarantowała pokrycie reszty wydatków, które sięgać pono mają kilkuset tysięcy koron.

Zakrzątnięto się teraz około urzeczywistnienia planu wydawnictwa; złożono komitet, któremu przewodził w początku Michał Bobrzyński, obecnie zaś Stanisław Smolka, a funkcye sekretarskie powierzono Stanisławowi Estreicherowi. Usystemizowano plan redakcyjny, ale tu wyłaniały się niespodziane trudności, zjawiły się działy w nauce polskiej niemal nietykane, a zobrazowanie starano się oddać siłom najkompetentniejszym.

Nieraz rozmiar pracy pod ręką badacza wzrastał i nie dał się zamknąć w przepisanych kilkudziesięciu stronach, ale wówczas Akademia pracownikom przychodziła z pomocą: oto całość wydawano nakładem Akademii, a „Encyklopedyi" dostawało się troskliwe całości streszczenie. Tak dzięki „Encyklopedyi" piśmiennictwo nasze uzyskało spiżowe dzieło Tadeusza Korzona (i Bronisława Gembarzewskiego) o historyi wojen w Polsce, Władysława Łozińskiego obraz życia polskiego w dawnych wiekach, Władysława Mickiewicza historyę emigracyi po r. 1860, Aleksandra Jabłonowskiego dzieje Rusi południowej, Jana Kucharzewskiego monografię czasopism polskich. „Przyjęcie współpracownictwa w „Encyklopedyi"—mówił na zjeździe Rejowskim St. Estreicher—było w niejednym wypadku połączone z ofiarnością uczonego: nietylko musiał on odrywać się od własnych studyów, ale często zobowiązywać się do wykonywania zadań, nieco dalej stojących od jego prac dotychczasowych. Chęć jednak i gotowość były znaczne. Karność i solidarność, poczucie społeczne owiały tę pierwszą próbę wspólnej, gromadnie naukowej pracy.

To też „Encyklopedya Polska" stanie się dokumentem nietylko uzdolnienia nauki polskiej do tak imponującego zadania, nietylko egzaminem z tego, co nauka polska zdziałała, ale zarazem próby pewnej umiejętności łączenia się, wspólnego działania, podporządkowania swojego ja na rzecz wspólnej myśli, poświęcenia pracy i zamiłowań na ołtarzu zbiorowej działalności".

Rozłożono całość na 19 działów, a każdy z nich stanowi zasadniczą gałąź naszego bytu cywilizacyjnego. Dwa pierwsze działy tworzą wstęp do dziejów kultury polskiej — inne zaś obejmują całokształt twórczości cywilizacyjnej polskiej. Dział I obejmuje geografię fizyczną ziem polskich, a opracowali go: E. Dunikowski, Wł. Dziewulski, Wł. Gorczyński, J. Grzybowski, M. Limanowski, Edw. Niezabitowski, M. Raciborski, Bron. Radziszewski, A. Rehman, E. Romer, St. Rudnicki, M. Rudzki, L. Sawicki, J. Siemiradzki i St. Weigner. W dziale drugim L. Krzywicki daje charakterystykę antropologiczną ludności te ziemie zamieszkujących. Oba działy zawarte są w tomie pierwszym, który już ukazał się w handlu księgarskim i jest do nabycia za 25 kor. Wysoka cena jest jedynym momentem ujemnym, nie pozwala bowiem na należyte rozpowszechnienie „Encyklopedyi" wśród ogółu czytającego.

Od ram przyrodniczych Polski idziemy w dziale trzecim do języków: polskiego, ruskiego, bałtyckiego, obcych na terytoryum Rzpltej, a zobrazowali to: J. Baudouin de Courtenay, T. Benni, A. Brückner, A. Kleczkowski, Wł. Kocowski, A. Kryński, J. Łoś, K. Nitsch, St. Ptaszycki, M Rowiński, J. M. Rozwadowski, M. Schorr, H. Ułaszyn, St. Wędkiewicz i J. Willer. Po języku—archeologia z pod pióra Wł. Demetrykiewicza, K. Hadaczka i J. Tylki-Hryncewicza, a następnie początki kultury słowiańskiej Al. Brücknera, K. Kadlecs, L. Niederlego (już wydane—7 kor.).

Historya polityczna Polski będzie przedmiotem działu VI. W trzech tomach obejmie prace Sz. Askenazego, Bron. Dembińskiego, L. Finkla, Al. Jabłonowskiego, J. Kallenbacha, J. K. Kochanowskiego, Wł. Konopczyńskiego, Wł. M. Kozłowskiego, St. Krzyżanowskiego, Wł. Mickiewicza, H Mościckiego, Fr. Papéego, Fr. Popiołka, St. Smolskiego, W. Sobieskiego, Wł. Studnickiego, C. Studzińskiego, A. Szelągowskiego, Ad. Szymańskiego, W. Tokarza i St. Zakrzewskiego. Ściśle zespalą się z tym działem następny: geografia historyczna i opis historyczny ziem, dokonany przez Ig. Baranowskiego, Fr. Bujaka, J. Buzka, Br. Chlebowskiego, W. Kamienieckiego, St. Kutrzebę, M. Rostworowskiego i S. Zakrzewskiego. — Statystykę, mającą dział osobny i stanowiącą spory tom 20-arkuszowy, uwzględniającą epokę przed i porozbiorową, handel, rolnictwo i skarbowość—opracowują: J. Buzek, Wł. Czerkawski i Wł. Kumaniecki.

Stosunki gospodarcze, dział VIII, po zobrazowaniu okresu państwa niepodległego, przedewszystkiem zostaną uwzględnione w wieku XIX, zwiąże się tedy obraz przeszłości z życiem współczesnem. Nad ich odtworzeniem pracują: Fr. Bujak, Wł. Czerkawski, St. Estreicher, St. Grabski, Żel. Grotowski, M. Gumowski, St. Kozicki, K. Krzetuski, Ad. Krzyżanowski, St. Krzyżanowski, St. Kutrzeba, J. Michalski, J. Ptaśnik, J. Rostafiński i Kaz. Zimmerman. — Dział XI na 40 arkuszach poda ustrój prawny i społeczny, zarówno za czasów Rzpltej jak obecnie pod rządami zaborczymi; tu znajdujemy nazwiska O. Balzera, J. Buzka, Prz. Dąbkowskiego, St. Estreichera, M. Handelsmana, St. Kutrzeby i M. Rostworowskiego. — Rozdział XI o Kościele obejmie nietylko historyę kościoła katolickiego, ale i innych wyznań na naszych terytoryach, a dzieje te przedstawią: Wł. Abraham, M. Ballaban, ks Wład. Chotkowski, ks J. Fijałek, ks. biskup Ed. Likowski, M. Loret, J Machlejd, W. Rolny, M. Schorr, W. Sobieski, A. Wysłouch, St Zachorowski.

Działy XII i XIII poświęcone będą szkolnictwu i środkom oświaty pozaszkolnej. Więc od szkolnictwa średniowiecznego począwszy, przez uniwersytety, szkoły wyznaniowe, komisyę edukacyjną do obecnych stosunków pod zaborami; więc rozwój druku, czasopism, archiwów, bibliotek, zbiorów naukowych, towarzystw naukowych i wiedzę popularyzujących do teatru i ministeryów — cały rozwój oświaty w Polsce odtworzą nam L. Bernacki, J. Bieliński, W. Bruchnalski, Z. Celichowski, E Estreicher, ks. J. Fijałek, L. Finkiel, Br. Gubrynowicz, W. Hahn, F. Koneczny, J. Korzeniowski, St. Kot, St. Karwowski, J. Kucharzewski, H. Merczyng, Edw. Niezabitowski, J. Pagaczewski, M. Schorr, Wł. Smoleński i T. Wierzbowski.

Ewolucyę obyczajności obejmie dział XIV od średniowiecza po dzień dzisiejszy: sprzęt, ubiór, sposób życia, zwyczaje i obyczaje, wierzenia, zabawy, zdobnictwo, cała kultura obyczaju i kultura domowa ujawni się przed czytelnikiem, zawarte w 24 arkuszach w szkicach H. d'Abancourtówny, M. Ballabana, Wł. Bugiela, Fr. Bujaka, A. Chybińskiego, M. Handelsmana, L. Krzywickiego, J. Łosia, Wł. Łozińskiego, Sz. Matusiaka, J. Ptaśnika, S. W. Tylickiego, M. Udzieli i Sew. Udzieli.

Wojsku i wojnie oddano dział XV. Rzeczy tu zawarte: rozwój sztuki wojennej, organizacya, jakość broni, budownictwo, marynarka — częściowo znane są z dzieła Tad. Korzona; opis tej dziedziny doprowadzony będzie do Królestwa Kongresowego — A Chmiel, M. Gumowski, St. Krzyżanowski, Wł. Semkowicz przedstawią historyczne sztuki pomocnicze, jak paleografię, dyplomatykę, sfagistykę, heraldykę, ordery i numizmatykę.

Sztuce pięknej, więc: sztuce i muzyce (dział XVII) i literaturze pięknej (dział XVIII) poświęcone będą cztery tomy o 77 arkuszach. Współpracują tutaj: J. Antoniewicz, M. Ballaban, A. Chybiński, Fr. Klein, F. Kopera, W. Krzyżanowski, L. Lepszy, J. Mycielski, H. Opieński, J. Pagaczewski, L. Puszet, K. Skorewicz, T. Szydłowski, A. Szyszko Bohusz i W. Bruchnalski, A Brückner, B Chlebowski, I Chrzanowski, T. Grabowski, B Gubrynowicz, W. Hahn, J Kallenbach, M. Mann, T. Sinko, S Tarnowski, J Tretiak.

Po pięknej—literatura naukowa, tak mało niestety ceniona i uwzględniana; wszystkie niemal dziedziny tu reprezentowane: filozofia, pedagogia, lingwistyka, teologia, nauka prawa, ekonomia, literatura polityczna, historyczna, geograficzna i etnograficzna, oryentalistyka, przyrodnicza, medyczna, gospodarcza; brak tylko literatury technicznej, która u nas jest, rozrasta się, zdobywa szacunek u obcych, a o której my sami wiemy bardzo, bardzo niewiele. Ten ostatni, kończący encyklopedyę dział, zawiera prace: L. Birkenmajera, M. Bobrzyńskiego, S. Dicksteina, ks J. Fijałka, L. Finkla, Fr. Gedroycia, S. Grabskiego, W. Hahna, W. Heinricha, T. Korzona, J. Kucharzewskiego, S. Kutrzeby, J. Rostalińskiego, W. Rubczyńskiego, L. Sawickiego, A. Suligowskiego, S. Tarnowskiego i R Zawilińskiego.

Oto pokrótce naszkicowany obraz encyklopedyi. Ileż w nim rzeczy nowych niemal, obcych ogółowi, a udostępnionych jedynie niewielu specyalistom. I to właśnie w sferze zjawisk życiowych, z któremi spotykamy się co kroku. Uzbrojeni jesteśmy wiadomościami ze świata umysłowego — a jak mało znamy rzeczy widziane i dotykalne. Ileż nowych spostrzeżeń zaczerpnie każdy z działu obyczajności, której znajomość może tyle pozornie niewytłumaczalnych faktów wyjaśnić; na ileż wniosków naprowadzić może znajomość antropologii polskiej, a przedewszystkiem — ziemi samej.

Nie znajdzie nikt w pomnikowem dziele artykułów alfabetycznie zestawionych — ale zobaczy obraz kultury polskiej od zarania historycznego do doby współczesnej, dostrzeże, ile pierwiastków samorodnych myśl polska wniosła do dorobku powszechnego. Prace około encyklopedyi tak się posunęły, że co roku otrzymywać będziemy po kilka tomów, a całość ma być pono ukończona w ciągu lat pięciu. Przysporzy ona niechybnie wiele wiadomości o nas innym narodom, ale wartość jej przedewszystkiem w tem leży, że nam pozwoli spełnić Sokratesowskie wskazanie: „gnoti sauton!".

27)

**H. RIDER HAGGARD.**

# Gwiazda Poranna.

**Baśń egipska.**

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

To też głód skruszył dumną jej duszę i musiała się poddać, a Abi po długich latach czekania, zostaniem nareszcie Faraonem Egiptu.

Sprzeczka przybrała wielkie rozmiary, bo ci nawet, co się przeciw królowej buntowali, w duszy ją przecież stawiali bardzo wysoko i przykro im było, że ich boska pani zmuszona okolicznościami, niższe miejsce na stopniach własnego tronu zająć musi, kobiety zaś drwiły i cieszyły się tem, że przecież okazało się, iż Neter-Tua niczem lepszem od nich nie jest.

Jakoż tryumf został przy nich, bo oto kłótnia rozstrzygnęła się ukazaniem się heroldów, którzy ogłaszali, że wesele królewskie odbędzie się w wielkiej sali Białego Pałacu na godzinę przed zachodem słońca.

O naznaczonym czasie sala zapełniła się po brzegi, a pomiędzy obeliskami stojącemi u drzwi wchodowych ludzie jak pszczoły się roili. Cały obszerny plac przed pałacem i sąsiednie ulice zalane były zbitą masą ludzi.

W głębi sali ustawiono dwa trony, większy dla księcia, mniejszy dla Neter-Tuy; a urządzono to w ten sposób za poradą astrologa Kaku, który twierdził, iż odrazu należy pokazać ludowi, kto będzie prawdziwym jego panem.

Trzy razy ze szczytu każdej świątyni odezwały się trąby na znak, że w świątyni Hathory, w obecności kapłanów wszystkich bogów, Abi i Neter-Tua połączeni zostali związkiem małżeńskim.

I znów zaczęły krążyć rozmaite pogłoski między ludem. Opowiadano sobie o cudach, jakie tam się stały. Oto gdy arcykapłan podał pannie młodej pączek lotosu, kwiat w jej ręku się otworzył, środek jego zamienił się w berło z szczerozłote, a liście w szafiry najczystszej wody. Potem, gdy Abi ofiarowywał białego gołębia u ołtarza Hathory, miał nagle zlecieć jastrząb, który mu go z ręki wyrwał, poczem zabiwszy, rzucił pokrwawionego na kolana bogini i znikł w jednej chwili.

A jakiż jastrząb, pytano się siebie nawzajem, byłby się odważył na coś podobnego, jeśliby nie był zesłanym przez jastrzębiogłowego Horusa, syna Amena Ra?

Przestano o tem mówić, gdy się dowiedziano, że królewska para przybywa do wielkiej Białej sali, aby tam przyjąć hołdy szlachty i dowódców i aby się okazać ludowi. Najpierw weszli kapłani śpiewający hymny, za nimi mistrzowie ceremonii, służba i herołdowie. Następnie książę Abi otoczony swoim dworem i w towarzystwie nowomianowanego wezyra astrologa Kaku. Ale ani wspaniałość szat jego, których śnieżna białość, jak wielu zauważyło, splamiona była złowróżbną krwią, ani nawet królewska korona, którą poraz pierwszy włożono mu na głowę, nie mogła ukryć przed obecnymi pomieszania jego i niepokoju.

Kłaniał się i uśmiechał na okrzyki powitalne ludu, ale berło drżało mu widocznie w ręku, a grube usta wyraźnie zbielały. Uciszyło się jednak wkrótce, bo choć heroldowie tego nie oznajmili, jednak wszyscy naraz uczuli, że zbliża się królowa. I oto stanęła przed nimi, choć nikt, mimo skupionej uwagi nie widział skąd i kiedy weszła.

Stanęła sama jedna na samym brzegu tronowego podwyższenia i inną się im wydała, aniżeli się spodziewali. Ubrana była w skromną, białą suknię, głęboko wyciętą, tak, że widać było czerwone znamię symbolu życia, którem przy urodzeniu od bogów naznaczona została. Na głowie miała wysoką, śnieżną podwójną koronę Egiptu, otoczoną złotym wężem o rubinowych oczach, a w ręku złote berło z szafirowym kwiatem lotosu.

Tak, inną zupełnie się wydawała. Spodziewano się zobaczyć kobietę bladą i osłabioną, z czerwonemi od płaczu oczyma, tymczasem nigdy jeszcze Gwiazda Amena tak piękna nie była, nigdy takiej potęgi i majestatu nie wyrażały jej źrenice, jak teraz, gdy zdawała się wzrokiem przenikać każdego nawskroś, aż do głębi duszy. Wyniosła jej postać nie była bynajmniej wychudzona, a policzki jej zdrowiem się rumieniły. Nie znać po niej było najmniejszej obawy, przeciwnie, potęgą tchnęła i godnością niezmierną. Nikt się nie odzywał, a ona spojrzeniem tylko odpowiadała, aż wszystkie głowy mimowoli się przed nią pochyliły. Nakoniec, pośród głuchej ciszy, odwróciła się; natychmiast zbliżyło się dwóch szambelanów, aby ją na przeznaczone jej miejsce zaprowadzić, ale usunęła ich ruchem ręki, mówiąc:

— Nie, sama tą tu jestem. Ze wszystkich moich sług nie został ani jeden, by córkę Amena i królowę Egiptu na należne jej miejsce zaprowadzić. Dlatego sama je zajmuję, teraz i na zawsze.

Poczem powoli skierowała się do większego tronu, dla księcia przygotowanego i spokojnie na nim zasiadła.

Teraz zaczęły się szepty pomiędzy dworakami Abiego, ten zaś tupiąc nogą wydawał rozkazy, których nikt jednak nie miał odwagi wykonać, tak, że nakoniec sam zbliżył się do królowej i rzekł ochrypłym głosem:

— Prawdopodobnie nie wiesz o tem, o pani, ale miejsce to jest moje, twoje zaś jest po lewej stronie.

— Dlaczegoż to, szlachetny książę? — spytała królowa.

— Dlatego, że mąż ma pierwszeństwo przed żoną, a zwycięzca przed zwyciężonym.

— Zwycięzca przed zwyciężonym? Czy nie chciałeś raczej powiedzieć: morderca przed zamordowanym i przed nasieniem jego? Mylisz się jednak, książę Abi. Władczyni Egiptu ma pierwszeństwo przed swoim wasalem nawet wtedy, gdy bogowie, których wolę spełnia, każą jej wasala tego mężem nazywać, aż do chwili, gdy wola ta wyraźniej ozoajmiona zostanie. Zbliż się więc i złóż hołd królowej, po tobie zaś ci wszyscy niewolnicy, którzy miecz ośmielili się na nią podnieść.

Na te słowa zgiełk ogromny powstał w sali, bo prawie wszyscy obecni uczestnikami byli zbrodni, i wiedzieli, że śmierć im grozi, jeśli Neter-Tua weźmie przewagę nad mężem.

Wołali więc na księcia, aby nie zwracał na nią uwagi, krzyczeli, by zepchnął ją z tronu i zabił. Wyciągali miecze z pochew i hałasowali jak wzburzone morze.

Zwolennicy zaś królowej będąc w mniejszej liczbie, wysuwali się cichaczem, tak że Neter-Tua wkrótce sama jedna wśród wrogów pozostała, a tłum ich się nie zmniejszał, bo na miejsce usuwających się, nowi nieprzyjaciele napływali.

Dzicy mieszkańcy pustyni, od tysiący lat nienawidzący Egiptu; potomkowie Hyksosów, których niegdyś z kraju wyparto, a których krew i w księciu Abim płynęła.

Semici o haczykowatych nosach; czarni dzicy barbarzyńcy z nad wybrzeży Puntu, wszyscy ci cisnęli się teraz do sali, Abi był ich całą nadzieją; od niego spodziewali się łupów i nagrody, a między nim a nimi stanęła kobieta, żądająca w swojej pysze, aby własny mąż i pan hołd jej złożył, a która jutro, gdy zwycięży, niechybną śmierć im żada.

— Rozerwij ją na kawałki, — rycz ła rozjuszona tłuszcza, — rozerwij tego podrzutka, którego bezdzietny Faraon krajowi narzucił! To czarownica, żywiąca się powietrzem — to zły duch! Precz z nią! A jeśli się boisz, to my ci pomożemy! Nakoniec wszyscy ochrypli i uciszyli się, Abi zaś, który ciągle stał niezdecydowany i słuchał podszeptów astrologa, zbliżył się znowu do królowej, mówiąc:

— Widzisz, pani, i słyszysz. Lud mój nie ufa ci, a buntowniczy i dziki to lud, którego długo powstrzymywać nie zdołam. Jeśli raz dostanie cię w swoje ręce, to piękne to ciało twoje rozszarpie na więcej kawałków, aniżeli ich z Ozyrysa po walce z Setem pozostało.

— Zły przykład obrałeś, książę — odparła Tua, która dotąd siedziała, jak gdyby nic zgoła nie słyszała, — bo wszakże Ozyrys potem zmartwychwstał, nieprawdaż?

— Czy jeszcze ciągle życzysz sobie, abym hołd ci złożył, ja twój mąż? — zapytał po chwili Abi.

— Dlaczegożby nie? Powiedziałam. Dekret Faraona zmieniony być nie może, a ja, choć jestem kobietą, jestem także i Faraonem, odpowiedziała Neter-Tua spokojnie.

Teraz Abi zbladł ze złości i skinął na swą straż, by ją z tronu zrzuciła. Ona jednak nagle berło podniosła, i innym już silnym, donośnym głosem, który w całej sali rozbrzmiał, a nawet na placu słyszany był wpełni, przemówiła:

— Zachodzi tu kwestya, między mną, a wami, o zgromadzony tu mój ludzie; a mianowicie idzie o to, czy ja, wasza królowa mam rządzić w tym kraju, tak jak to moi przodkowie czynili, czy też ten oto człowiek, którego z woli Amena zgodziłam się mężem nazywać? Wy, w których ta sama co w nim krew Hyksosów płynie, pragniecie naturalnie, aby on królem waszym został, i chcielibyście zrobić ze mnie służebnicę jego, któraby go dziećmi z królewskiego mego rodu obdarowała. Patrzcież, jest was tu wielu, a moje legiony daleko, i jestem tu wśród was sama jedna, niby owieczka wśród tysięcy zgłodniałych szakali. Jakże więc oprzeć się wam mogę?

— Nie możesz, — zawołał ktoś z tłumu. — Zejdź więc owieczko, i uklęknij przed lwem, małżonkiem twym Abim, jeśli nie chcesz, abyśmy my, szakale, cię rozszarpali. My Hyksosi ciebie nie uznajemy. Dopóki tam u wejścia stoją te wiecznotrwałe obeliski, przez wielkiego Faraona Hyksosa, przodka matki Abiego postawione, dopóty ciebie uznawać nie będziemy. Zejdź więc i zajmij swe miejsce właściwe w haremie naszego pana, ty podrzucona córko Faraona!

— Ach! — rzekła Tua, — więc nie będziecie mnie uznawać, mnie, podrzuconej córki Faraona, tak długo jak stać będą obeliski dowódzcy Hyksosów? — Zatrzymała się na chwilę, załamała ręce, wzdychając, i ciągnęła dalej złamanym głosem: — Jestem samotną kobietą wśród was, moich wrogów. Ojciec mój Faraon nie żyje, a wy każecie mi złożyć moją władzę, i oddać ją zabójcy Faraona. Cóż więc uczynić mogę?

— Bądź poczciwą kobietą, i słuchaj twego męża, podrzutku, — drwiąco odezwał się jeden z oficerów Abiego.

Podczas gdy wszyscy dokoła śmiechem wielkiem ryknęli, Tua na niego spojrzała przeciągle, a on pobladł, i byłby upadł, gdyby nie ścisk szalony; gdy zaś przyszedł do siebie, usunął się do grona kapłanów, mówiąc, że w takim tłoku wytrzymać już nie może.

— Nie należy tak nazywać królowej Egiptu, ukoronowanej i przyjętej przez Boga samego we własnem jego najświętszem sanktuarium, — przemówiła znów Neter-Tua, nie spuszczając z oka brutalnego żołnierza. — Godzina ta jednak do was należy, a ja nie mając obrońców w Memfisie, obelgi wasze znosić muszę cierpliwie. Ach cóż! mam począć? — i znowu załamała ręce.

(D. c. n.).

T-wo Akc. Browarów Parowych
Poleca Piwa:
BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

# Haberbusch i Schiele
w WARSZAWIE
Skład w Kijowie, ul. Wozdwiżeńska № 1, telef. 33-87.

Maszyny do przyrządzania paszy
największej angielskiej fabryki

# BAMFORDA




**Sieczkarnie, śrótowniki Rapid** zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (Miodowa 4) w nowej wielkiej hali

STAŁEJ WYSTAWY
MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI
„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ"
najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają.
SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. PŁÓCZKI.

Cenniki i opisy darmo.
TOW. AKC.
4973
T. Kowalski i A. Trylski
Warszawa, Miodowa 4. Wilno, Ś-to Jarska 32.

KAMDLONA MARKA
TOSA
PRAWDZIWE WAGI: RUCHOME, WOZOWE, WAGONOWE
FAIRBANKS
OSZCZĘDZAJĄ CZAS I PIENIĄDZE
T-wo J. Block
KIJÓW FUNDUKLEJOWSKA 32
TELEFON 4-36
4748




Przedstawicielstwo i skład T-wa Ruberoid. Inż. M. KLIGMAN Kijów Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—21. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik XI

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA
DLA RODZIN POLSKICH

## „BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE
**12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów**
znakomitych autorów polskich i obcych

**Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYBORADZKI.**

**Biesiada Literacka** obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

**Biesiada Literacka** szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

**Biesiada Literacka** wszystkie artykuły obficie ilustruje.

**Biesiada Literacka** rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

**GROBY POLSKIE,** zawierającej życiorysy uczestników powstania 1863 r poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

PREMIUM BEZPŁATNE.

**12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów**
otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego „Hetman Ukrainy", „Wernyhora", Bolesławity „Zagadki", osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Syrokomskiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb **6**, półrocznie rb. **3**, kwartalnie rb. **1** kop. **50.**
na prowincyi „ rb. **8**, „ rb. **4**, „ rb. **2.**
Zagranicą rocznie rb. **10.**

**Oprawa wytworna,** ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie. Adres redakcyi i administracyi, Warszawa, Plac Wareckki № 4 Telefon № 78-26




Centralna Szkoła Kroju i Szycia
mistrzów krawieckich
prof. kroju
K. Lewańskiego i J. Wiśniewskiego
KIJÓW PROREZNA 24
(róg Michałowskiego Zaułku)

System własny i jedyny zastosowany w Paryskiej i Londyńskiej Akademii, nagrodzony przez powagi fachowe złotymi medalami, krzyżami, dyplomami honorowymi i t. p. na wystawach wszechświatowych w Paryżu, Londynie i wielu innych. Uczenice po ukończeniu nauki otrzymują patenty cechowe, dyplomy nauczycielskie i świadectwa, dające prawo na otwarcie szkół kroju i pracowni, a także na objęcie posad nauczycielek rękodziel. w zakład. naukowych. Jedyna szkoła w Kijowie, do której na egzaminy przyjeżdzają Mistrze cechu warszawskiego. Po egzaminach roboty wykonane przez uczenice wystawione są dla oceny publiczności. Szkoła urządzona według ostatnich wymagań techniki. Oddziały w różnych miastach.

Zapisy przyjmuje się codziennie — szczegółowy program wysyła się bezpłatnie.

Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich i dziecinnych. Wielki wybór form, żurnali i manekinów.

# Każdy może nabyć działki ziemi
**w najlepszej miejscow. m. Wilna „Zwierzyniec"** Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy, Wilia. **Ceny nizkie,— warunki dogodne, prolongata wypłaty.** Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr. — sprzed działek WILNO. **Zwierzyniec** ul. Giedyminowska 32 (róg Sosnowej) Telefon Nr 46. 4970

**Na dogodnych warunkach.**

# Otrzymano Ostat. Modele:

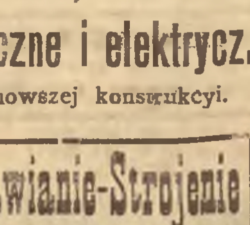


Fortepianów, Pianin, Fisharmonii
Ferstera, Ibacha, Tiurmera, Korona
Automatyczne i elektrycz.
pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | Odnawianie-Strojenie

Na składzie fabrycznym 4593
# SZUSTER i S-KA
Kreszczatyk № 50
**Telefon 30-99.**
Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg
**Sprzedaż na raty.**

PUDER GERMANDRÉE
o pięknym zapachu, dyskretny, bo niewidoczny, dobrze przylegający do twarzy.
ZAPEWNIA CERZE HYGIENĘ I PIĘKNOŚĆ
Krem Germandrée dla delikatnej skóry.
MIGNOT-BOUCHER, 19. rue Vivienne PARIS
4794



**Fortepiany i pianina**
# fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**
Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.
Wykonuje **Klisze** dla illustracyi. Szybko, dokładnie, jak rysunek lub fotografia i tanio. Najróżnorodniejsze wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

**Magazyn Obuwia**
# W. Burk
Został przeniesiony z Kreszczatyku Nr 37 do obszerniejszego lokalu:
Kreszczatyk № 41
tam, gdzie mag. Indrzyszka.
5061

Nigdzie żadnych filii nie posiadamy i prosimy nie łączyć naszej starej firmy z nowootworzoną w naszym poprzednim lokalu która mianuje się b e b. **„W. BURK".**

Zamówienia są przyjmowane jak poprzednio przez krojczych specyalistów. Zamiejscowym klientom wysyłamy pocztą

Nowo - otworzony magazyn specyalnych dodatków do damskich ubrań
# I. Dik i S-ka
W. Wasilkowska № 14
(obok cukierni Semadeniego).
Stale otrzymują się nowości sezonowe.
Najrozmaitsze falbanki, wstawki, tiul, koronki i inne galanteryjne modne towary.
WIELKI WYBÓR CIEPŁYCH RZECZY 4804

SPECYALNY SKŁAD
pierza oczyszczanego, dezynf.
Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4636
J. Richter. Kreszczatyk 10.

**RUBNIT**
(The Quick Washer Regd) bez tarcia i pracy pierze bieliznę w ciągu 15 minut. Bezwarunkowo nieszkodliwy dla bielizny. Poleca się szczególniej do prania cienkich tkanin, koronek i t. d. Sprzedaż w poważniejszych aptecznych magazynach i u przedstawiciela. Funduklejowsko 12 m. 2, telef. 32-36 5164

**Salon de Beauté** (pod kierunkiem lekarza, M-me Popowej uczenicy **Prof. Archambeau** w Paryżu. Specyalny francuski kosmetyczny masaż **Twarzy**
Lek i hygien. pielęgnowanie skóry na twarzy. Usuwanie zmarszczek, wągrów, plam, ospy i in. Usuwanie i wzmacnianie włosów. Nadawanie naturalnego koloru siwym włosom bez farby. Leczenie z gwarancyą. Przyjęcia od 11 do 2 i 5 do 6 w. Trynienska 5 m 17, telefon 23-72. 4984

# Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"
Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-23

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
**Płótna**
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem prosimy się osobiście przekonać. 4365

DZIECINNE PALTOTY
czapki, mufki
**Damskie saki roboty szydełkowej,** czapki, pończochy etc.
SPORTOWE KOSTYUMY
**ciepłą bieliznę** 686
PUCHOWE CHUSTKI
kalesony, kurtki i etc,
w olbrzymim wyborze w specyalnym mag. czesko-rosyjskich fabryk wyrobów pończoszniczych
# G. W. Andrle
Kijów, W.-Wasylkowska Nr 10.
**Ceny stałe.**

Fabryka i preparat. chemicz. mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6.
POLECA:
**Mydła tualetowe** co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.
**Mydło do bielizny** w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych
**Mydlany proszek** wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.
**„Mydło zielone"** dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.
**Farbka do bielizny** w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa
**Farbka do bielizny** w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliźnie ładny odcień. 424
**Żądać wszędzie**

# Likiery, Koniaki, Wina
**wyroby cukiernicze i towary kolonjalne w najlepszym gatunku otrzymane w wielkim wyborze w**
Magazynie Spożywczym
Feliksa Zielińskiego
||45 róg Sien. Targu i Rejtarskiej||45
Ceny nader przystępne.



**MAGAZYN Gorsetów**
M-me Antoinette
**Prorezna 14.**
Poleca gorsety długie, ostatnich fasonów, eleganckie, wygodne, gotowe i na zamówienia.
Kopiowanie, pranie, czyszczenie i przeróbki gorsetów najrozmait. fasonów 5057
Ceny umiarkowane.

# Precz z rękami!



„JUROKSIL"
bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**
Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.
Południowo Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5407

**Puszkińska 1 m. 10.**
Kursy języków
wedł. metody „BERLITZ'A"
Codziennie nowe grupy, francuski, niemiecki, angielski włoski, polski i rosyjski dla cudzoziemców. 5200
**Zapisy codziennie od g. 9 rano do g. 10 wiecz.**

Maison Français
de Corsets sur mesure
M-me
# Van-der-Straeten.
Puszkińska № 8 m. 1.



Otrzymano z Paryża 5261
OSTATNIE MODELE
**Gorsety wyłącznie na obstalunek.**
M-me Van-der-Straeten.
Puszkińska № 8 m. 1.

**Krawcowa** poszukuje roboty, spec. dziec ubrań. Troicki zaułek 6 m. 5. 5248

**Słuchaczka** W. Ż. K. poszukuje lekcyi, zgadza się za pokój lub obiad. Kiryłowska 76 m. 11. L. M. 5235

**Samodzielny buchalter** rolniczo - przemysłowy, poszukuje posady w większym majątku. Oferty do Administracyi „Dziennika Kijowskiego pod „Buchalter. 5252

**Etrangère** d'un cert. âge sach. parf. f. et mus. cherche place ent. on d.-pl. Krechtch. 22-4. 5251

**Kucharz** poszukuje posady, zna grunt. franc., polską i rosyj. kuchnię posiada dobre świad. „Dzien. Kij." dla S. G. 5256

**Froterski Zakład** 3703
N. Szczerbo-Niefiedowicza p. f.
W. W. Bosiacki Michałowski zaul. 7.

**Biuro Pośrednicze**
# A. Bielańskiego
**Włodzimierska 43. Tel. 11-79.**
Poleca: nauczycielki, guwern., bony cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i **usługę domową.** 5221

**Tania Kuchnia**
Koła Kobiet Polek — Funduklejowska Nr 26 w dziedzińcu, założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu, mogli być pewni, iż dostają jedzenie starannie przygotowane na maśle i po cenie kosztu. Cały obiad 30 k., pół obiadu 20. Cały obiad w abonamencie miesięcznym 8 rb. 50 k. 5163

# Sławuta-Wołyń
**Pensyonat** dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane 2478

**Biuro Nauczycielskie**
# Heleny Koporskiej
**w LUBLINIE, Krak.-Przedm. 22**
POLECA: Nauczycieli, nauczycielki francuzki, niemki, bony, freblanki, ochroniarki, gospodynie, szwaczki, szafarki, panny służące. 3974

**Skończyłam** gimnazyum, poszukuję miejsca nauczycielki na wsi. Wymagania skromne Adres: p Berdyczów, skrzynka poczt. Nr 20 dla A. A. 5227

**Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:**

**Wydział dzierżawny.** W dniu 22 listopada ostateczna licytacya na sprzedaż lasu na całkowity wyrąb (z obliczeniem według parcel) i wyrąb z wyboru (z obliczeniem według ilości pni) z kijowskich lasów miejskich w „Puszczy Wodicy" znajdujących się za Priorką. Warunki sprzedaży lasu w wydziale miejskim dzierżawnym i u leśniczego miejskiego; osoby pragnące obejrzeć sprzedawane parcele leśne powinny zwracać się w dni poprzednie do leśniczego, lub gajowych w lesie miejskim.

**Wydział filantropijny.** Dnia 20 listopada licytacya na roboty drugiej seryi przy zakończeniu budowy murowanego domu przytułku dziecinnego imienia Degtierewej na sumę 52,682 rb. 02 kop.

**Wydział budowlany.** W dniu 26 licytacya na urządzenie kaplicy na Dnieprze dla poświęcenia wody d. 6 stycznia 1913 r. Kaucya 10% od sumy przedsiębiorstwa.

**Wydział koncesyjny.** W dn. 22 listopada o g. 1 po poł w teatrze miejskim licytacya na sprzedaż starej blachy, zdjętej z dachu teatru miejskiego w ilości 1000 pudów. Blachę można obejrzeć w teatrze.

**Wydział targowy.** 1) Dnia 19 listopada licytacya na dostarczenie 7500 sztuk blaszanych numerów malowanych według wzorów, dla straganów na rynkach i ulicach na r. 1913 po 5 kop. za numer.

2) Dnia 28 listopada licytacya na wydzierżawienie miejsc pod pawilon dla sprzedaży owoców, słodyczy tytoniu i wody sodowej koło domu Nr 73/75 na rogu ul. Połtawskiej i Lwowskiej.

Informacyi o warunkach można zasięgnąć w Zarządzie Miejskim od 10—2 po poł. 250

**Krawcowa** posz. roboty do domu: bluzki od 1.50, spódn. od 3 rb. Kuznieczna 48, pok. umebl. Nr 45. Konopko. 5259

**Szkoła tańców** baletmistrza J. Buczyńskiego. Teatralna 3 m. 7. 5228

**Stud.-prawnik,** ostat. kursu, poszukuje lekcyi dobrze płatnej, lub odpowied. zajęcia. W.-Podwalna 28 2, od 3 do 5. 5230

**Nauczycielka** na jęz. muz. poszukuję posady na wsi. Poczta; Tomaszpol, gub podolska Poste-restante. Marie. 5237

**Krawcowa** z Warszawy przyjmuje roboty dzyciecinne, palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9. 4984

**Dykcyi i deklamacyi** udzielam. Gogolewska 30 m. 8. Od 12 do 2 ej. 5138

**Potrzebna** nauczycielka na wieś. Poczta: Bosy Bród, miasto Nowo Fastów kij. gub. dla F. Bacińskiego. 5178

**Majster** strycharski poszukuje miej. przy fabr. cegły i dachówki, posiad. kill. świad. Adr.: W. Podwalna 1 mag. obuwia J. Stankiewicza. 5196

BIURO KOMISOWE
Oddział Warszaw. Tow. Akcyjnego
# „Działacz"
Warszawa, Nowy-Świat № 16.
Dział pedagogiczny poleca: nauczycielki, wychowawczynie, nauczycieli, bony-polki, freblanki i sprowadza cudzoziemki. Dział ten prowadzony jest przez b. nauczycielkę 5202

**Cegła ogniotrwała**
wyższego gatunku fabryki **„Zmieioha" J. Ułaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst. analizy i cen. na żądanie. Adres: poczta Wołodarka kijowskiej guberni w. Lechaczycha. 4489

# Odesa
prenumeratę na
**„Dziennik Kijowski"**
przyjmuje
**Księgarnia i Czytelnia**
# A. Zwierowicza
Jekaterinińska 4 ga

# Tygodnik Polski
**Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne**
**poświęcone zagadnieniom życia narodowego**
**wychodzi w Warszawie.**
## Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kultura Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| W Warszawie: | rocznie | rb. 7 | Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie |
| | półrocznie | „ 3 50 | |
| | kwartalnie | „ 1 75 | |
| W Królestwie i Cesarstwie: | rocznie | rb. 8 | |
| | półrocznie | „ 4 | |
| | kwartalnie | „ 2 | |
| Zagranicą: | rocznie | rb. 9 | |
| | półrocznie | „ 4 50 | |
| | kwartalnie | „ 2 25 | |

4371

# Zimowy rozkład jazdy.

## Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r. — Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7 *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5 *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. i *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć. odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt* I, II i III kl, Elizawetgrad, odch g. 11 m. 30 w.; prz. g 7 m. 55 r. — Nr 3 *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m 50 r., prz. g. 6 m 52 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g 9 m 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr. 31 *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

## Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Nawla Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Petersburg, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. i o g. 10 m 35 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 5 m. 05 r., przych. o g. 11 m. 10 w.



Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński**